

REDAKCJA
Plac Katedralny № 4.
Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.
Skrzynka pocztowa № 98. — Telefon № 119.
Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

KURJER LITEWSKI

ADMINISTRACJA
Plac Katedralny № 4
Otwarta od 10 — 4 po połud.
W niedziele od 9—10½ rano.
Skrzynka pocztowa № 98 — Telefon № 129

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok piąty.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za jeden wiersz garbontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garbontowy lub jego miejsce 50 kop.
Reklamy za jeden wiersz garbontowy lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petit lub jego miejsce przed tekstem 50 kop, po tekście 30 kop.
Ogłoszenia z wyjątkiem za jeden wiersz polkowy lub jego miejsce 15 kop.
Drobne ogłoszenia za jeden wiersz polkowy 3 kop., najmniejsze 30 kop.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub, od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 12 w południe

REDAKTOR WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy
5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy
5 kop.

Przypominamy, że czas odnowić prenumeratę na kwartał IV 1909 roku.

Teatr Polski. We wtorek 15 września 1909 r.

W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

Ostatnie przedstawienie operetki na benefit chóru
„SŁOWICZEK”
2-ji akt „Wesołej wdówki”
operetka Lehara.
Jutro „Safandyl” (pierwszy występ W. Rapańskiego).

Cyrk A. Devigné.

Jeżdżący i smazonek. Początek o godz. 8 i po 10 wieczorem. — Szczegóły w afiszach.

OGRÓD BOTANICZNY.

SALA KONCERTOWA
DZIŚ
Dziś wielkie przedstawienie galowe.
Masa nowości.
Od g. 2-jej pp. na pięknej werandzie obiad, podczas którego i wieczorem od 8-11 w nocy gra rumuńska orkiestra Stefanosco

Zarząd klubu Litewskiego „RUTA”
w lokalu swym przy Prospekcie Ś-to Jerskim № 22, w domu byłym Smazeniowicza oddaje
jedną lub dwie duże sale
z kuchnią i mieszkaniem o paru pokojach wraz z innymi wygodami osobie, która by urządziła lub przeniosła tam swoją

STAŁA JADŁODANIA jako też i **BUFET**
bez trunków rozgrzewających w czasie zebrań wieczornych. 3-1-1917
Zgłaszać się po szczegóły: Portowa № 5 do p. Malinowskiego lub dra Domaszewicza.

Nowo założona pierwsza krajowa polska fabryka
REKAWICZEK SKÓRZANYCH
O. KAUCIOZ, WILNO, WIELKA 10
poleca rekawiczki damskie gładkie, od 65 kop. 6-1-380a
męskie od 75 kop.
oraz szwedzkie „Meko” zamaszowe, angielskie i inne w różn. gat.

Szkoła 4-o kl. Kowieńska
Mała Wileńska № 14.
Odbiera się w dalszym ciągu przyjmowanie uczniów do klas: przygotowawczej, I i II Kowieńskiej 4-o klasowej szkoły z programem rządowych programów rady stanu W. W. Olifirenko, b. inspektora-kierownika Wejwierskiego Seminarjum Nauczycielskiego. 3-2-357a

GRONKIEWICZ

Kancelonowane Biuro Rekomendacyjne 1-go rzędu
z prawem działania na całe Cesarstwo. Królewska № 5, telefon 17-58, Warszawa.
Rekomendacja osób z wyśokim i średnim wykształceniem wszelkich galezi państwa, jak tylko istnieje, oraz Farmaceutów, lekarzy, a także Fachowców. Służbę domową. Robotników sezonowych i stałych. Właścicieli Fabrycznych, Transzakcyjnych. Kupno i Sprzedaż Nieruchomości i Ruchomości Miejscowych, Wiejskich, Fabrycznych, Dzierżawy, Lokata, Kapitałów. Wynajem lokali. 6-1-359a

Dom Komisowy Gronkiewicz.

Dr. MACZEWSKI
powrócił.
Przyjmuje: Ś-to Jerski prospekt (dom p. Jankowskiej) od 9-11 rano i od 6-7 wieczorem.
Akuszerka i choroby kobiece. 920

Rachuby Japonji.

We wszystkich pismach, przedewszystkiem zaś w rosyjskich, powtarzają się od pewnego czasu wieści niepokojące z Dalekiego Wschodu. Japonja się zbiera — wołają korespondenci. Na poparcie twierdzenia tego najwięcej faktów zebrali „Nowoje Wremia”. Oczekiwać ich zaczęła „Rossija”, ale równocześnie wystąpiła „Riecz” z nowymi relacjami. W rezultacie utrzymuje się nadal wrażenie, iż na kresach państwa rzeczywiście spodziewać się można burzy.

O wszystkim tem już pisaliśmy. Obecnie wszakże godzi się zastanowić, czy obawy mogą mieć jakąś podstawę realną: czy wojna jest istotnie w interesie którejś z walczących stron, decydujących o losach Dalekiego Wschodu.

Na pytanie to prasa europejska daje odpowiedzi twierdzące. Japonja z pobudek bardzo żywotnych należy na wywołaniu starcia. Poprzednia wojna, choć zwycięska, nie dała jej oczekiwanych korzyści — nie dała w pierwszym rzędzie kontroli, bez której państwo białe, ledwo wstępujące na pole gospodarki kapitalistycznej, popadło do niekonalnych kłopotów materialnych. Kosztowna wojna poderwała fi-

Walka nie miałyby teraz celu, bo Chiny znoszą jeszcze dotąd bierne kuratela japońska, a o nie innego chodzić tu nie może. Wobec przedłużenia kraju mandarynów, podboje terytorjalne nie przedstawiają tu szczególnej wartości; byłoby interesy handlu i przemysłu japońskiego były należycie zabezpieczone — to i dosyć. Owo zabezpieczenie Japonja dziś posiada.

Dla armji jej pozostało więc tylko — jako wyprawa najdogodniejsza i najbardziej celowa — nowy pochód na Kosej.

Tu tylko ma ona rzeczywiste duże do zdobycia. Całe północno-azjatyckie wybrzeże oceanu Spokojnego wraz z Władywostokiem i niewyzerpanymi, a dotąd prawie nieeksploatowanymi skarbnicami, dalej zaś niezmiernie obszary, aż po Bajkał, z całą ich różnorodnością gleby, fauny, flory, tudzież bogactw mineralnych — oczekuje rąk pracowitych. Rąk właśnie, rąk przedewszystkiem, a nie kapitalistów. Wystarczy tu gospodarka ekstensywna, prowadzona po amerykańsku. Dla wyżywania olbrzymich tych przestrzeni, dość zatrudnić jej pracownikami energicznymi, przedsiębiorczymi, kulturalnymi.

Tych Japonja ma aż za dużo. Ponieważ zaś sama nie weszła jeszcze całkowicie w okres gospodarki kapitalistycznej, intensywniej, więc kraj w rodzaju Syberji wschodniej szczególnie ją nęci. Jest to dla jej emigracji obszar wymarzony.

Gdyby więc po raz drugi wzięła się z Kosej za bary, nie szłoby jej o nie innego, jak o nabytki terytorjalne, bo spodziewa się, że zdoła wyćwiczyć z nich dla siebie bogactwa olbrzymie, a na razie uczynić je podstawą zwiększonego kredytu, środkiem, przyciągającym „białe” kapitały.

Oto w zarysach najogólniejszych rachuby państwa „Wschodzącego Słońca”. Sama ich możliwość jest tak oczywista, że plany te — jako prawdopodobne — wskazywała prasa europejska znacznie wcześniej, niż dzienniki rosyjskie jeły donosić o tajemniczym uwijaniu się japończyków w okolicach Chrabaru i Władywostoku. Obecnie nadchodząca wieść, nie powinna więc być niespodzianką. Nowa wojna jest dla Japonji koniecznością ekonomiczną i nosi charakter poprostu transakcji gospodarczej. Dziś zaś — jak wiemy — wzięły te działania państw odgrywać rolę nagazela.

W sferach handlowych Dalekiego Wschodu panuje przekonanie, że Japonja rozpocznie kroki wojenne już w r. 1910 i w tym celu zmusza Chiny do śpiesznego reorganizowania armji, tudzież należytego obsadzenia Mandżurji. Jak wiemy z depesz, praca w tym kierunku czyni ciagle postępy. Państwo Środka, idące wciąż na pasku Japonji, czyni to poniekąd dla bezpieczeństwa własnego, rade, że apetyty „przyjaciela” kierują się bardziej na północ.

W każdym razie alarmy, podniesione przez „Nowoje Wremia” — chociażby nawet ten lub ów fakt okazał się zmyślny — nie powinny być lekceważone przez dyplomację petersburską, bo możliwość niebezpieczeństwa logicznie da się uzasadnić.

PROJEKTY CO DO FINLANDJI.
Dzienniki petersburskie donoszą, że opracowany przez rząd projekt ustawodawczy, dotyczący Finlandji, dzielić się na trzy grupy. Do pierwszej grupy należą prawa, odnoszące się wyłącznie do wewnętrznych spraw Finlandji. Prawa te, jak i dotychczas, należeć będą do kompetencji sejmiku finlandzkiego.

Do drugiej kategorii należą prawa, dotyczące powinności wojskowej, poczt, telegrafów i w ogóle urządzeń ogólnopolskich. Wydawane one będą w t. zw. „osobnym porządku”. Do trzeciej wreszcie kategorii wchodzi wszystkie projekty ustawodawcze, dotyczące interesów ludności zarówno Cesarstwa, jak i Finlandji, oraz ich stosunków wzajemnych. Projekty te, po rozpatrzeniu w Radzie ministrów, skła-

dane będą przez władze finlandzkie do sejmiku, a następnie odesłane będą do rozpatrzenia Dumy państwowej i Rady Państwa.

W razie, o ile rosyjskie instytucje prawodawcze zaakceptują uchwały sejmowe, stają się one prawem, oczywiście po zatwierdzeniu Najwyższem. Gdyby zaś zasła różnica zdań, obie drogi składane będą do uznania Monarchy.

Wybory do Rady Państwa w Królestwie Polskiem.

Przed paru tygodniami, wobec zbliżającej się kampanji wyborczej do Rady Państwa, „Głos Warszawski” zamieścił artykuł wstępny, z którego przytoczaliśmy już wyjątki, uzasadniający stanowisko, zajęte przez stronnictwo demokratyczno-narodowe wobec wyborów, mianowicie, iż nie organizuje samo wyborów, lecz pozostawia to stronnictwu polityki realnej.

„Nie mamy poprostu kandydatów — stwierdzał wówczas „Głos Warszawski”. Jedni, choć ludzie o wykształceniu uniwersyteckim, pod każdym względem wykwalifikowani, nie mają przepisanego prawem cenzusu naukowego. Inni nie są dosyć bogaci, aby sobie pozwolić na zbyt przebywanie przez więcej niż pół roku w Petersburgu w warunkach, zmuszających do kosztownego życia, narazicie wielu takich, którzy posiadają wszelkie warunki, nietylko nie nęci, lecz wręcz odstrasza praca w dzisiejszych warunkach i wśród takiego środowiska, jakim się okazała Rada Państwa, w dodatku pod przywództwem A. Kimowa. Niech „realiści” organizują wybory; może mają wśród siebie więcej ludzi, którzy zniosą to środowisko i zechcą podjąć się ciężkiej i niezwykle niesympatycznej pracy. A przecież właśnie wyszukanie tych ludzi, to główne zadanie organizujących wyborów.”

W odpowiedzi na tę enuncjację organu p. Dmowskiego, poseł z Łomżyńskiego i członek delegacji parlamentarnej Koła Polskiego, p. J. Harusewicz ogłosił w „Kurjerze Warszawskim” list otwarty w sprawie wyborów do Rady Państwa do „Głosu Warszawskiego”, krytykujący w formie bardzo ostrej decyzję stronnictwa oddania z góry mandatów do Rady Państwa w ręce realistów.

„Sądzę — pisze p. Harusewicz — że stronnictwo D. N. powinno nie zaniedbywać obecnych wyborów do Rady Państwa, stanąć do urn i dopilnować swego prawa *placet lub veto*. Równolegle nietylko co do celów, ale *mutatis mutandis* — i co do metody, działalności obu obojów przedstawicielstwa w Petersburgu jest nie ulegającym zaprzeczeniu warunkiem prowadzenia polityki w ogóle; ryzykowne jest przypuszczać, że w ciągu 3-4 lat nie znajdą na terenie parlamentarnym okoliczności, przy których różnice stanowisk i metod partyjnych nie uwydatnią się zbyt wyphkle.”

Już sam fakt istnienia w Izbie od rosyjskich frakcji zupełnie niezależnego Koła polskiego z wyraźną fizjognomią narodową przy jednoczesnym istnieniu w Radzie państwa „polskich członków pałdźniernikowego centrum” jest okolicznością nieulegającą, lecz utrudniającą prowadzenie jakiegokolwiek jednolitej narodowo-polskiej polityki.

Fakt zaś, jaki zdarzył się w końcu ubiegłej sesji parlamentarnej, a do którego przyłożyła rękę i większość z grona członków Rady państwa z Królestwa Polskiego z prezesem swoim, p. Dobieckim na czele, przeczy powyższemu optymistycznemu przypuszczeniu. Rozważając ten fakt nie w jakimś oderwaniu od czasu i przestrzeni, ale jak najbardziej go konkretyzując, musimy dojść do przekonania, że „odpowiedniość chwili wybranej (chwila) przeciw niezasadnemu zwycięstwu o skutecznosci posunięcia politycznego) i właściwa drobniagowa ocena wytworzonej sytuacji jak najbardziej nadawała się do omówienia na ogólnym wspólnym posiedzeniu

wszystkich posłów obu izb. Taką zasadę ustaliliśmy w Petersburgu i teoretycznie niemal regulaminowo i praktycznie w rzeczywistości, że wszelkie ważniejsze wystąpienia polityczne na zewnątrz powinny być poprzednio omówione na wspólnym posiedzeniu wszystkich czterech grup poselskich polskich; tymczasem złożenie adresu przez członków Rady państwa Litwy i Rusi za przyzwoleniem większości pp. posłów do Rady państwa z Królestwa Polskiego odbyło się w absolutnej tajemnicy przed Kołem Polskiem, nawet przed komisią parlamentarną Kola.

A można przypuszczać na zasadzie ścisłego *entente cordiale* naszych posłów do Rady państwa z centrum pałdźniernikowym (którego członkami są i członkowie R. P. z Królestwa), że oboje żywioły wiedzieli o zamierzaniu i redakcji adresu.”

Jednocześnie niemal ukazał się w „Ziemi Lubelskiej” list otwarty pod adresem „Głosu Warszawskiego” — podpisany przez b. posła do Dumy Państwowej, p. Jana Steckiego.

B. poseł w imieniu „zwolenników kierunku demokratyczno-narodowego w Lubelskiem” wyraża niezadowolnienie pod adresem redakcji „Głosu Warszawskiego”, która „nieostrożnie umieściła na miejscu nazwisk i bez podpisu” artykuł, nawołujący do oddania mandatów poselskich do Rady Państwa w ręce realistów.

„Nie widzimy możliwości — oświadcza p. Stecki w imieniu owych zwolenników — zredukowania roli swojej do udzielenia pełnomocnictwa p. E. Dobieckiemu i Józefowi Ostrowskiemu do „zorganizowania sobie takiego przedstawicielstwa w Radzie Państwa, jakie będą uważali za najodpowiedniejsze”, tembardziej, że między najbliższymi przyjaciółmi politycznymi obu tych panów i to przyjacielami notorycznie aspirującymi do foteli radcowskich widzimy ludzi, którzy nie wahają się „umywać rąk” od udziału w zabiegach o odwołanie najcięższych kłesk, jakie nam grożą obecnie.”

W końcu wreszcie p. Stecki poucza redakcję „Głosu Warszawskiego”, że „przeznaczeniem ruchu demokratyczno-narodowego nie jest tworzenie drogi grupie polityki realnej.”

Wystąpienia powyższe wywołały w społeczeństwie grymas niechęci i spórki się z należytą odprawą. „Słowo” gorąco protestuje przeciwko zwolnieniu przez p. Harusewicza praktyk wstrętnych.

„Wiemy — pisze „Słowo” — że stanowisko polityczno-narodowe nasze go stronnictwa może ulegać zakwestjonowaniu p. Harusewicza; jego list otwarty zresztą właściwie dyskwalifikuje od kandydatury prawie wszystkich dotychczasowych członków polskich Rady Państwa, których nazywa „polskimi członkami pałdźniernikowego centrum”, przeciwstawiając ich „zupełnie niezależnemu Kołu Polskiem, z wyraźną fizjognomią narodową”. A przecież p. Harusewicz najlepiej o tem wie, patrząc na rzeczy z bliska, że określenie „polskimi członkami pałdźniernikowego centrum”, jest tendencyjnie nie ścisłe.

Na to, aby rzucić gromy na wszystkie strony, odsadzać ludzi od uczuć narodowych, mówić o wstrętach politycznych, zaczepiać stanowisko polityczno-narodowe jednostek potrzeba innej legitymacji, niż ją jednostki lub nawet stronnictwa polityczne mieć mogą.

Jeżeli zaś p. Harusewicz tylko potępia taktykę innych, to gdzieś się sukcesy, którym jego taktyka się może pochlubić, gdzie korzyści, które przyniosła narodowi? My twierdzimy, że ciężką przyniosła szkoda, że wobec fatalnego stanu rzeczy, jaki wywołała, podtrzymać trzeba hasło wspólnej pracy wszystkich, nie zaś ponawiać praktykę inwektyw i insynuacji.”

Otrzej bodaj jeszcze pisze „Głos Warszawski” o p. Steckim i zwolennikach kierunku demokratyczno-narodowego w Lubelskiem.

„Zbyt łatwo pojęli oni swoje zadanie w sprawie wyborów do Rady Państwa. Kiedy czas był na to, nie uważali za swój obowiązek zastanowić się nad tem, ażeby przedstawicielstwo z naszego kraju w Radzie

Państwa mogło być, ani nad tem, jakie być powinno. Teraz, kiedy inni, na których ten ciężar włożono, sprawę zalałali, jak uważali za możliwe, występują ze swej strony z opozycją.”

Najdobitniej jednak brzmi uwaga organu p. Dmowskiego skierowana wprost pod adresem p. Steckiego.

„Żadna akcja polityczna nie może polegać na tem, żeby przez rok cały siedzieć na wsi, machając na wszystko ręką, a później na chwilę wyrzucić z zaciśniętego domowego i zawołać wielkim głosem: „nie pozwalam!”

Cała ta polemika zgola zbyt czarna, bo spóźniona przedewszystkiem, nie wypływała bodaj ani na jutro na wynik wyborów. Odbyły się już w całym Królestwie Polskiem prawybory, które dały następujący rezultat:

W Warszawie: pp. bar. Leopold Krzywicki, Władysław Lubieński, Mieczysław Marszewski, Józef Morawski, Ignacy Szebeko i St. Wodzyński.

W Radomiu: pp. Józef Dobiecki, Władysław Dobiecki, Aleksy Grobicki, Zygmunt Leszczyński, Maksymilian Russocki i Zygmunt hr. Wielopolski.

W Płocku: pp. Ludwik Zieliński, Józef Choromański, Michał Bojanowski, Ignacy Karnkowski, Czesław Gościński i Stanisław Chaniecki.

W Kielcach: pp. Eustachy Dobiecki, Henryk hr. Potocki, Stanisław Linowski (senior), Stefan Wiewiórowski, Stefan Godlewski i Feliks Masłowski.

W Piotrkowie: pp. Józef Ostrowski, Ignacy Wilecki, Feliks Tropka, Wincenty Łoskowski, Feliks Zakrzewski i Kazimierz Walewski.

W Siedlcach: pp. ks. Czesław Mirski, Czesław Karpiński, Jarosław Rakowiecki, Bronisław Szubowski, Stanisław Kuczyński z Koroszczyzna i Wiktor Nowelski.

W Łomży: pp. Tadeusz Mieczysław Skarżyński, Stanisław Woyczyński, Michał Korolec, Zygmunt Gloger, Stanisław Żelechowski i Antoni Kuberski.

Wyborcy ci dokonają wyboru 6 członków Rady Państwa ze swego grona.

W Radzie ministrów.

Ostatnie posiedzenie Rady ministrów jeszcze nie wyjaśniło ostatecznie sumy deficytu, oczekiwanego w roku bieżącym. Natomiast ostatecznie stwierdzono, że według preliminarza rozchodów zwyczajnych, minister Kokowicz bezwarunkowo postanowił, nie pozwałać na przewyżkę wydatków nad przychodem.

Bez względu na wiele jeszcze punktów spornych z ministerjum dróg i komunikacji, bardzo poważne obciążenie preliminarza jego jest już ostatecznie zdecydowane. Inne wydziały, jak się zdaje godzą się już na wskazane sobie obciążenia swych preliminarzy.

Natomiast w sprawie preliminarzy, w Radzie ministrów różnica zdań coraz wyraźniej się zaznacza. Znanem jest, że minister finansów w końcu sierpnia r. b. zamierzał pokryć ten deficyt za pomocą pożyczki wewnętrznej.

Projekt ten poddano szczegółowej dyskusji i okazało się, że wielu członków Rady występuje przeciw niemu. — Minister handlu, kontroler państwowy i inni są zdania, że chwila obecna nie sprzyja pożyczce wewnętrznej. Kraj w ciągu ostatnich lat znajdował się w położeniu kłopotliwym, silnie powstrzymującym rozwój handlowych, przemysłowych i innych stron życia. Dziś, dzięki urodzajowi, i stąd idącemu pewnemu ożywieniu, pożyczka wewnętrzna mogłaby poważnie zaszkodzić.

nastrój różowy co do budżetu zrównoważonego i — posiedzenie zostało odroczone.

Na tem samem posiedzeniu ma być poruszona sprawa co do rychłego wprowadzenia podatku dochodowego. Dziś już jest to sprawa niedorzeczna. Premier i minister finansów stanowczo popierają tę myśl; minister finansów jest przekonany, że za pomocą tego podatku sprawa deficytu dla przyszłych budżetów będzie już stanowczo załatwiona.

Ale większość dumską — wątpić można — czy popieszy z załatwieniem tego projektu. Przewiduje się potrzeba odbycia wielu jeszcze i długich narad z przywódcami poszczególnych frakcji parlamentarnych.

Z chwili.

Pełnomocnik w d. Herceński, adv. przys. Zarząd, [w drodze powrotnej z ostatniego posiedzenia sądownego w Kluwepe, został zatrzymany przez żandarmerię na granicy i poddany bardzo surowej rewizji].

Charakterystycznym jest, że szeregowej uwagi żandarmerii wróciła książka p. n. „Walka za prawo”, napisana przez adv. przys. Bułacina. Chciano ją aresztować i trudności Zarządowi zdołał wyłamać, że samo nazwisko autora najzupełniej wystarcza, ażeby stwierdzić, jakiego to rodzaju książka.

Na posiedzeniu głównej Rady organizacji monarchicznych w Moskwie, pod przewodnictwem archimandryty Makarego omawiano sprawę kandydatury na posia Dumy Państwowej z Moskwy.

Wyborcy padli na Smakowa. Jednocześnie kandydat państwowy, Płeczkina, jeszcze się waha z przyjęciem mandatu i jest wiele szans na to, że zupełnie się cofnie.

Gaz. „Riecz” oblicza straty i zyski, jakie ma rząd z powodu „swobody prasy”, przy stosowaniu której zostało zamkniętych sporo wydawnictw perjodycznych. Główny zarząd poczt i telegrafów w roku rzekomo obliczył zmniejszenie swych dochodów z tego źródła na 84,749 rb., obecnie zaś przewiduje zmniejszenie się dochodu na sumę podwójną, tj. na 169,498 rb.

„Lec” z drugiej strony — dodaje „Riecz” — należy wziąć pod uwagę, że znakomita część tej sumy odyskała rząd z poważnych kar, stale nakładanych na organy prasy.

Syn znanego psychiatry, student politechniki kijowskiej, Sikorski, zbudował maszynę latającą, t. zw. helikopter. Maszyna zupełnie nie ma piaszczyn, jak aeroplan wszelkich typów, lecz jest zaopatrzona w dwie pary propellerów, osadzone na osi pionowej.

Cała maszyna waży 14 pudów. W następstwie ostatnich oblatunków dla Floty Ochotniczej, zbrojnych niedawno zagranych, z rozkazu ministra handlu i przemysłu zostali wydalen z służby kapitan Skalski i inżynier Woronow.

Lenin z Terjok, w roli prywatnego oskarżyciela, zwrócił się do petersburskiej rady adwokatów przysięgłych z zawiadomieniem o zajęciu z adv. przys. Bułacinem, jakie zdarzyło się na posiedzeniu sądu w Kluwepe.

Znane zajął między innymi powiatu teodolityczny i dyrektor szkół ludowych w sprawie zawiązania w szkołach ziemskich portretów Tołstoj i Turgeniewa, zostało ostatecznie zdecydowane w ten sposób, aby na przyszłość portretów tych nie zawieszano aż do specjalnego polecenia.

W ten sposób portrety owe dostały się na strychy szkół ludowych.

Kronika Wileńska.

Kalendarzyk. Dziś, we wtorek — św. Nikodemus Kapł. M., jutro — św. Eufemii P. M. (Suchy dz.).

Kronika kościelna. Dnia 17 b. m. t. j. we czwartek, jako w doroczne uroczystości stygmatów św. Franciszka w kościołach: św. Franciszka (po-Bernardynskim) i św. Piotra i Pawła odbędą się solenne uroczystości.

bożeństwa z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu.

Sprawy miejskie. Mieszkańcy i właściciele domów na Antokuł starają się o otwarcie konfirmowanej ulicy Rostowskiej.

Atoli zarząd miejski nie zgadza się na uchylenie zażądania tym staraniom, z przyczyny, że otwarcie tej ulicy pociągnęłoby dla miasta wydatek 13,600 rubli, co w następstwie nie mogłoby się dla miasta w żadnym razie opłacić.

Z Lutni. Zarząd Lutni prosi nas o zawiadomienie, że kierownictwo orkiestry pozostaje nadal w rękach p. M. Salmickiego i próby rozpoczynają się we czwartek, dnia 17-go b. mies.

Ponieważ rozwój orkiestry zależy głównie od czynnego poparcia osób wykształconych muzycznie, przeto Lutnia zwraca się do wszystkich muzyków-amatorów z prośbą o wzięcie udziału w jednej w naszym mieście orkiestrze amatorskiej.

Zapisy są przyjmowane w poniedziałki i czwartki, od godziny 8-mej wieczorem.

Współprzecznie z orkiestrą, w sezonie bieżącym będą organizowane w szerszym, niż dotychczas, zakresie, zespoły muzyki kameralnej, o charakterze poważniejszym.

Z zażębnej karty. W sobotę, d. 12 b. m., liczne grono krwawych, przyjaciół i znajomych odprowadziło na dworzec kolejowy zwłoki s. p. Edmunda Kijakowskiego. Pogrzeb odbędzie się dziś, w m. Kijakowie.

Zmarły znany był, jako człowiek prawego charakteru. Przez lat kilka pełnił obowiązki członka miejskiego Towarzystwa walecznych ubezpieczeń, zajmował też stale przez lat kilkanaście urząd kuratora honorowego więzień wileńskich.

Osiorek z żoną, syna i kilka córek.

W szkole komercyjnej zostały już ukończone egzaminy wstępne; przyjęto 70 uczniów.

Sprawa bezdanka w sądzie wojennym toczy się w dalszym ciągu. W niedzielę, od rana do późnego wieczora odbywały się przemówienia stron; pozostaje jeszcze tylko mowa jednego z obrońców.

Następne posiedzenie zostało odłożone na wtorek dn. 15 września, o godz. 11 rano. W dniu tym ma być ogłoszony wyrok.

Oddanie pod sąd. Głównodowodzący Hirsztelmann oddał pod sąd wojenny głośną sprawę szajki różnobarwnej, która dokonała w czerwcu r. b. całego szeregu napadów zbrojnych w pow. piśskim.

Oskarżonych jest 12 osób, w tem 7 mężczyzn i 5 kobiet; zastosowany będzie do nich § 279, oznaczający karę śmierci. Sprawa będzie rozpatrywana przy drzwiach zamkniętych.

Ułaskawienie. Głównodowodzący wojskami 14-go b. m. ułaskawił skazanych przez sąd wojenny na śmierć: Gorkuna, Nowickiego i A. P. Siewioza, pierwszego za zbrojny napad, a drugiego za zabójstwo stojkowego; kara śmierci została zamieniona na dożywotnią katorgę.

Ujęcie grabieżcy. Dn. 13 września wieczorem, w kolonii Łosiewa, wśród mieszkańców tamczasy nastąpiła bójka, w czasie której jeden z uczestników, Alajew, był zraniony dwoma strzałami z rewolweru. Rannego odwieziono do szpitala św. Jakoba.

W tym samym czasie znajdował się w szpitalu niejaki Mickiewicz, przed kilku dniami, jak o tem pisaliśmy, napadnięty, poranny i ograbiony na zauku Nikodemskim. Na widok Mickiewicza, Alajew, choć ranny, uciekł ze szpitala, ów jednak zdażył mu się przyjrzeć i poznał w nim jednego z napastników.

Alajewa aresztowano. Uświelenie zabójstwa. Rządca majątku Jaszun w pow. wileńskim, p. Jan Chmielewski, zawiadomił policję, że parobek z dóbr tych, włościanin Hrynciewicz, związał do złość, usiłował go zabić, dwukrotnie strze-

liwszy doń w polu. Na szczęście strzały nie przyczyniły mu żadnej szkody, jedynie uszkodziły marynarkę. Śledztwo jest w toku.

Zamach samobójczy. Dnia 12-go b. m., Wiktor W., lat 25, robotnik z przedmieścia Śniptezek, w celu samobójczym, z niewiadomej przyczyny otruli się esencją octową. Wezwane Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocą życia mu uratowało.

Pogotowie ratunkowe. Było czynne dnia 12 b. m. w 11 wypadkach, a dnia 13 b. m. w 12, w liczbie których 11 wyjazdów na miasto i 12 opatrunków na stacji Pogotowia. Przytem notowano trzy zaszklone żółdkowe.

Przyjechali do Wilna: (Hotel Bristol): inż. Johan Gulchin, rotm. Piotr Hejzler, kup. Edward Lukas.

(Hotel Europejski): hr. Róża Raczyńska, ob. Stanisław Orłowski, senator Władysław Szydłowski, ob. Konstanty Proszynski, ob. Wincenty Wolodkowski, ob. Józef Kozłowski, ob. Maria Sławinska, ob. Stanisław Ordynik, ob. Józef Kamiński, ag. firm. Bazyl Jegorow, kup. Samuel Rozanow, kup. Hugon Müller, kup. Karol Morzeński. (Grand Hotel): rotm. Hożma Dubiczynski, kapł. Michał Bastin, dr. Wacław Dobrowolski, ob. Walerja Kocielowa, ob. Wanda Kocielowa, pulk. Dymitr Puss, ks. Jan Wasilczukow, ob. Ludwik Kondratowich, ob. Franciszek Karcewski, por. Piotr Tuzenlow, adv. przys. Adam Juszkiewicz, gen. Sergiusz Zubow, adv. przys. Stanisław Ławowicz, ob. Stanisław Juracki.

(Hotel St. George): hr. Wacław Skarbek, ob. Aleksander Lubanski, adv. przys. Stanisław Kostkowski, ob. Piotr Bakengow, adv. przys. Włodzimierz Tycyn, ob. Kazimierz Smolicki, ob. Leon Abramowicz, ob. Aleksander Aljensztadt, ob. Maria Margelina, rotm. Eugeniusz Lawrow, pulk. Michał Stasin, pulk. Jan Zaslowski. (Hotel Sokolowski): hr. Maria Kossakowska, ob. Ludwik Ulichowski, ob. Wincenty Parczewski, ob. Jan Parczewski, ob. Antoni Kozłowski, ob. Mieczysław Winięta, ob. Władysław Chądziński, ob. Adam Narwid.

Po wyborach.

Wywiad u ks. Hieronima Druckiego-Lubeckiego.

Odwiezionemu nowoobranego członka Rady Państwa bezwzględnie po dokonaniu wyborów. Zastępem przynależnym i strapieniem, jakim go dotąd w najtrudniejszych chwilach politycznych nie widziałem.

Zaledwie zdołałem wymówić pierwsze słowa powitania i powinszowania, przerwał mi, mówiąc: — Niech pan nie winszuję, bo stało się raczej nieszczęście...

— Tak. Po pierwsze nie zostali wybrani ani p. Woyńkowicz, ani p. R. Skirmunt, którzy, moim zdaniem, mogliby okazać w Petersburgu najwięcej pożytku. Nie chciałem przeto mandatu przyjmować, dopóki nie zostały wyczerpane wszelkie środki w celu sklonienia jednego z tych panów do przyjęcia tego, nie tyle zaszczytu, ile ciężkiego, odpowiedzialnego obowiązku. Skoro następnie przekonałem się, że kandydat komitetu, p. Kirjakow, otrzymał na próbne głosowaniu tak małą ilość głosów, że na obiór stanowczo nie może liczyć, uległem silnie wypadkom. Przyjęcie przeto kandydatury było z mej strony uważane jako ostateczność i wyjście z drażliwego nader położenia, jakie wytworzyło się wówczas, gdyby zebranie przedwyborcze rozszło się bez postawienia żadnego kandydata. Powtarzam zresztą, że wielką stała się szkoda, że p. Woyńkowicz, jako najlepší i najbliższy obeznany z warunkami pracy w Petersburgu, stanowiąc mandatu nie przyjął.

— Przecież i książę, będąc w Lej Dunie, miał sposobność... — Obeznac się ze stosunkami? Tak, zapewne; ale pozostała mi z tego czasu opinia szowinisty i opozycjonisty raczej. A to w pracy tak trudnej jaka mnie czeka, może fatalną być przeszkodą.

— Co książę mówi o kandydaturze rosyjskiej? — O ile ona była istotnie potrzebna, to należało przygotowywać do niej grunt znacznie wcześniej.

— Patrzę na prosto w oczy. — Nie pójde z panem, ponieważ nie popełnił żadnego przestępstwa i nie mam co robić w policji. Zniosłem już dosyć niesprawiedliwości i nigdy nie oddam się w wasze ręce żywa, żebyście wsadzili mnie znówu do jakiegoś domu. Wy, mężczyźni, jesteście wszyscy zbrodniarzami względem kobiet. Zostawcie mnie w spokoju, albo też zastrzelę się w waszych oczach.

— Wyjęła z kieszeni rewolwer. Zaledwie jednak przyłożyła go do skroni, gdy jeden z policjantów wyrwał jej broń z ręki.

— Oszalała pani, — zawołał, chwytając rewolwer. — Pochwylił ją brutalnie za ramiona i wyciągnął z pokoju bezkarnie i okrycia. Na dół wsadzili ją do karety, jeden policjant siadł obok niej, drugi — naprzeciwko. Jechali szerokimi ulicami, potem przez jakiś plac, a wreszcie zatrzymali się przed ogromnym monumentalnym budynkiem. Tutaj wysiedli, przeszli na piętro i znaleźli się w obszernym przedpokoju z mozaikową posadzką.

— Proszę wejść, — powiedział policjant i otworzył drzwi do wysokiej sali. Pomiędzy oknami stały biurka, zrzuczone papierami. Przy biurkach siedziało sześciu pisarzy, zatopionych w pracy. Ławki pod ścianami zajmowali mężczyźni i kobiety, o cierpiących twarzach, na któ-

Postawienie zaś jej w ostatniej chwili, musieli z konieczności natrafić na opozycję u masy wyborców, którzy nie zdążyli zapoznać się ani z motywami, ani z warunkami mającymi ten krok usprawiedliwić. Groził przeto poważny konflikt i konieczność zażegnania go była również jednym z powodów, które skłoniły mnie do przyjęcia kandydatury.

— Ale w zasadzie samej, jak się książę zapatruje na stawianie w Mińszczyźnie kandydata rosyjskiego? — Na to własnego zdania nie mogę wypowiedzieć. Lepiej o tem mogą sądzić panowie z Rady Państwa i z Dumy, a skoro oni tego zażądali, to przecież w błąd by nas wprowadzać nie chcieli?

— O horoskopach ani o planie pracy na razie mówić trudno chyba? — Niewątpliwie. Jak to nam wszystkim wiadomo, horoskopy są dla nas najsumnietniejsze. Co zaś do pracy mej — nie mogę nie sądzić — skoro się do niej nie dotknąłem. Sądzę jednakowoż, że pracować wszędzie można i tylko tą drogą pracy bardzo usilnej i bardzo przetrzeźnionej można zdobyć, jeśli nie pozytywny rezultat, to w każdym razie uznanie i poszanowanie.

— Za zaś sytuacja jest naogół nadzwyczaj ciężką — tego panu przypominać nie potrzebuję, zakończył ks. Drucki-Lubecki. — Zaszczę byłam czasem ciężarem? Niewątpliwie, ks. Lubecki przyjmując mandat, poniósł osobistą ofiarę, bo interesy jego, o ile mi wiadomo, wymagają dużej pracy, której nie będzie mógł wykonać, zmuszony mieszkać w Petersburgu.

Czy zamknięcie zebrania przedwyborczego było „bezprawiem”? — Aczkolwiek dziś, post factum, mniejsze mają znaczenie takie lub inne drobniejsze okoliczności, które przed rozpoczęciem wyborów mogły odgrywać rolę nader ważną, jednakowoż dane pytanie winno być zbadane bliżej, popierając, jako kwestia zasadnicza, a podług, dla tej racji, że p. W. Śliżen, w korespondencji swej do „Gońca Wileńskiego” i w depeszy do „Kurjera Warszawskiego”, nazwał zamknięcie zebrania z dnia 9 b. m. przez przewodniczącego, mecenasa K. Pawlikowskiego, „bezprawiem”.

Ponieważ zamknięcie zebrania, aczkolwiek nie było momentem decydującym o rezultacie, to jednak wywołało pewne komentarze, więc postaram się na zasadzie oświadczeń ludzi, najbliższych całej sprawie stojących, a na zebraniu obecnym — kwestię wyświecić.

Prezydował powołany przez akłamację mecenasa K. Pawlikowski, który ze swej strony do stołu przydługiego zaprosił ks. Hieronima Druckiego-Lubeckiego i p. Chitrowa. Przebieg zebrania był naogół dość burzliwy — nastrój zaś podniecony. O ile jednej grupie chodziło bardzo usilnie o wybór p. Kirjakowa, o tyle druga jeszcze gwałtowniej kandydaturę tę zwalczała, nie mogąc jednocześnie zgodzić się na jakiegos poważnego kandydata polskiego.

Tymczasem jedynym celem zebrania przedwyborczego było i powinno być omawianie kandydatur. To też, skoro p. Kirjakow, proponowany przez Komitet, upadł — p. Pawlikowski zażądał od zebrania stawienia innych kandydatów.

— Pan Jastrzębski! Chcemy p. Jastrzębskiego! — Czy p. Jastrzębski jest na sali? — pyta przewodniczący. — Nie.

— Czy jednak panowie stawiają jego kandydaturę, ręczą za mandat przyjęcia i na wybory przyjdzie? — Nikt nie ręczy, wobec czego p. Pawlikowski nie przyjmuje kandydatury i w dalszym ciągu prosi o podawanie nazwisk.

— Pana Jastrzębskiego chcemy!

Znów tłumaczenie, znów powtarzanie tych samych argumentów — a tymczasem wymieniamy parę nazwisk innych ziemian. Nazwisko wszakże p. Jastrzębskiego stało, jak refrain, powtarza się po każdej zwrotce.

P. Pawlikowski, widząc niemożność dalszego prowadzenia rozpraw, żąda obioru nowego przewodniczącego.

— Nie może być! — wołają zebrani, a wśród nich nie zgadza się na ustąpienie obecnego przewodniczącego nawet p. Konstanty Proszynski (ze Sluczyzny).

Jednak w dalszym ciągu nie ma sposobu wprowadzić na pozytywne i celowe tory dyskusji, wobec czego p. Pawlikowski znów usiłuje zrzec się przewodnictwa i znów pozostaje, zmuszony do tego żądaniem ogromnej większości.

Chcąc zaprowadzić jakiś ład, p. Aleksander Świeciecki stawia przedewszystkiem pytanie, czy zgromadzenie poddaje się dyrektywie prezydium? Wniosek przechodzi prawie jednogłośnie, poczem... jeszcze trudniejszym staje się ujęcie dyskusji w karby.

Wówczas przeto, wyczekawszy dobrą chwilę, i nb. poradziliśmy się z dwoma członkami prezydium, p. Pawlikowski zebranie rozwiązał.

Rozmawiając z wieloma osobami, które stały po obu stronach, zapytując o zdanie kilkunastu moich wyborców z różnych grup przekonań, znalazłem wszędzie zgodne potwierdzenie przytoczonych wyżej okoliczności, z których wynika, że ze strony prezydium nie tylko nie było żadnego nadużycia, ale że zamknięcie zebrania było najprostszym koniecznym skutkiem niemożności nadania pozytywnego kierunku debatom, które przewlekły się ad infinitum, nie dając nawet nadziei na rychłe zakończenie.

Z tego więc punktu rzecz biorąc, rozwiązanie zebrania nb. o godzinie 11 w nocy, uważałem za krok zupełnie słuszny i taktowny.

Szczególne charakterystyczne: kandydatura p. Jastrzębskiego, tak uparcie stawiana, dopóki p. Pawlikowski przewodniczył — nie została podniesioną wcale w czasie chwilowego przedłużenia zebrania pod kierunkiem ks. H. Druckiego-Lubeckiego!

Wł. D.

Z PROWINCJI.

ECHE MIŃSKIE.

Szantaż. „Mińsk. Słowo” komunikuje rozmaite szczegóły, dotyczące się wymuszania pieniędzy przez „Mińsk. Echo” (recte przez kierownika tego pisma p. Globę-Michajlenko) od Tow. kredytowego mińskiego i od reprezentantów Tow. rzemieł mińskich. Aczkolwiek wogóle informacja organu p. Schmidta nie noszą cech arcywiarygodnych, to jednak, w danym razie są one oparte (jak nas informowaliśmy) na policyjnym śledztwie, przeprowadzonym wobec rozpoczętej kampanji ze strony „redakcji” „Mińsk. Echo” przeciwko Towarzystwu kredytowemu i wobec obywateli tego samego znanego organu, że w krótkim czasie przysiędli do „omawiania” spraw rzeczni.

Przy sposobności nadmieniamy, że szantaż ów nie udał się z kretosem, ponieważ osoby do których zwracano się z dość przejrzyście proponowanymi okupieniami, w żadne portrakcje z pp. Globę-Michajlenko et consortes wchodzić nie chciały.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod budującym się domem ochronek św. Józefa i Kazimierza, odbyło się w ubiegły piątek, dnia 11 b. m. Obszerniejsze sprawozdanie o tej uroczystości wielce szanownej, podamy w numerze najbliższym.

Kowno. Rada miejska uchwała energiczne środki w celu walki z cho-

lerą. Wyznaczono dwóch lekarzy z pensją po 300 rb. miesięcznie; 6 sanitarzy z pensją 50 rb. miesięcznie, oraz 4 felerów. Osobna kartka jest w każdej chwili gotowa do przewożenia chorujących. W mieście panuje wielka euforia przed rozszarpaniem się epidemii, gdyż przeszło kilka nowych wypadków, z tych jeden śmiertelny.

Wilkomierz. Dnia 6 b. m. odbyło się w Pozelwie (pow. wilkomierski) pierwsze posiedzenie Kółka rolniczego założonego z inicjatywy i staraniem p. Michała Hoppensa, Artura Mikosy i Józefa Sokolowskiego.

Zapisało się członków 55 i wybrano na prezesa p. Józefa Sokolowskiego, na wiceprezesa p. Michała Hoppensa — sekretarza p. Konstantego Pac-Pomarańskiego i na skarbnika proboszcza parafialskiego, ks. Zebryśa. Do zarządu, składającego się z 6 członków, zostali obrani właściciele z okolicy Pozelwy. Oprócz tego wybrano jeszcze „komitet informacyjny” z 12 członków, którego zadaniem będzie dawanie wskazówek i porad w kwestiach, dotyczących się wszystkich gmin gospodarki wiejskiej.

Widze (pow. jezioroski). Dwa tygodnie temu przy zakładaniu fundamentów pod nowobudujący się kościół, znaleziono garniec monet srebrnych polskich z lat 1755 i 1757 a czasów Pryderka Wielkiego. Monety są w stanie dość niezłym.

Na Rusi.

> Sławy pszenicy na Wołyniu i Podolu nie są jeszcze ukończone. Odbierają się one wogóle w niepomysłnych warunkach, wskutek ciągłej posuchy. Szczególniej ucierpiały wskutek posuchy plantacje buraków w Podolu. Głównie bowiem zeschła do tego stopnia, że z trudem można wydosłać korzenie z ziemi. Wydajność buraków wynosi mniej więcej 1200 pudów z dziesięciny. Nawgół urodzaj buraków będzie prawdopodobnie mniejszy niż w roku ubiegłym, lecz zato procent cukru będzie trochę większy.

W dniu 20 września odbyło się w Starokonstantynowie walne zgromadzenie członków starokonstantynowskiego Towarzystwa rolniczego. Następnego dnia odbędzie się tamże organizacyjne posiedzenie członków Towarzystwa świeżo zatwierdzonego wjażemno kredytu. Wogóle prowincja ruska zaczyna, a o czem świadczyć chciałyby wystawy w Starokonstantynowie i Płoskowie, które dały tak dodatnie rezultaty.

Niemcy wciąż pracują nad rozszerzeniem swych zagónów w kraju Pol-Zach. Odbił się bowiem w Łucku zjazd pastorów z całego kraju Pol-Zach. Program tego zjazdu oprócz spraw czysto teologicznych obejmuje sprawy ekonomiczne, a mianowicie, ułatwienie kolonistom niemieckim nabywanie gruntów i zakładania kas pożyczkowo-oszczędnościowych, czemu administracja na Wołyniu sprzeciwiała się w ostatnich czasach.

Wolicyjskie Eparchialne Wiedomości” podnoszą znowu alarm z powodu szkodliwego jakoby wpływu czechów na prawosławnych. Organ ten nie umie jednak wykazać na czem ten szkodliwy wpływ polega.

ZIEMIE POLSKIE.

KRÓLESTWO POLSKIE.

o Sprawa samorządu. Podane w tej sprawie przed kilku dniami szczegóły przez „Now. Wr.” okazują się nieścisłe. Jak donosi korespondent „Kurj. Warsz.”, pierwotny projekt złożony przez ministerium spraw wewnętrznych, jeszcze nie uzyskał sankcji rady ministrów i będzie zmieniony stosownie do wniosków poszczególnych zarządów, poczem dopiero rozpoznany będzie na rozporządzającej się sesji rady do spraw gospodarstwa miejscowego.

o Przeciwstawienie Tow. wpi-sów szkolnych. Dwaj członkowie warszawskiej komisji gubernialnej do spraw

ODCINEK „KURJERA LITEWSKIEGO”.

47)

ELŻBIETA SHOVEN.

Białe niewolnice.

Potem przyszedł jej na myśl lord Harvick. Kiedy przywiezie ją do domu, będą musieli się rozstać... ale może zobaczą się kiedyś? Zali jednak będzie w stanie zapomnieć o wszystkich, co przeszła? Niesprawiedliwości, jakich dopuścili się względem niej mężczyźni?

Nie chciała myśleć o tem, bała się zagłębiać w ciemną otchłań przeszłości, zerwała się z łóżka i ubrała z pospiechem.

Kiedy pokojowa przyszła sprzątać pokój, Alma zeszła do biblioteki, która znajdowała się obok jadalni. Chciała przeczytać coś, gdyż od czasu wyjazdu z Danii, nie miała w ręku nietylko książki, ale nawet gazety. Wziąwszy parę dzienników, których stosy zalegały długi stół biblioteczny, usiadła w przyziemnym kącie pokoju przy okrągłym stole i pogłężyła się w czytaniu.

Od czasu do czasu do biblioteki wchodził mężczyźni i kobiety, pisali listy, przeglądali pisma, rozmawiali przez telefon.

Alma nie zauważyła, że pomiędzy nimi znajdował się również wysoki, błąd mężczyzna z nagą czaszką, wysłała twarz i bezkwestionnie ustami pod małym, ostrym wąsikiem. Szukał on „Daily Telegraph” i zamierzał właśnie otworzyć drzwi, prowadzące do fumoiru. Ale kiedy podszedł ku sofie, na której siedziała Alma, zatrzymał się nagle i badawczo zaczął przyglądać się dziewczynie. Ta wszakże nie podniosła oczu, czytając w dalszym ciągu.

Mężczyzna nie wchodził już do palarni, lecz skierował się ku przeciwnym drzwiom i zawołał portjera.

— Czy nie mógłbyś pan powiedzieć mi — zapytał po angielsku — kto jest ta młoda dama, która siedzi w bibliotece na otomanie pod oknem?

Portjer wszedł na chwilę do łóż, poczem wrócił, niosąc księgę przyjeźdźnych. Przebiegłszy oczyma ostatnią stronę, znalazł przy końcu nazwisko, którego szukał, i powiedział:

— Lord Edward Harvick z siostrą. Londyn.

Nieznamy pochylili się nad księgą, chcąc przeczytać własnymi oczyma, po chwili zaś rzekli:

— Ona nie jest siostrą lorda Harvicka.

— Nie? — zdumiał się portjer, ale natychmiast dodał: — Ponieważ jednak zachowują się przyzwoicie, to nie nasza rzecz.

— Czy lord jest w domu? — bał dat dalej nieznamy.

— Nie, parę godzin temu wyszedł na miasto.

— Kiedy wyjeżdża?

— Nie wiem, nie mi mówili.

Anglik wyszedł, zawołał dorózkę, dał woźnicy adres, rozkazując jechać jaknajszybciej.

Powóz zatrzymał się przed gmachem policji, a wówczas anglik poprosił, by zaprowadził go do naczelnika wydziału tajnej policji. Wręczył prztem służącemu bilet wizytowy, na którym było wydrukowane: „Mister Edwin Alby. Londyn.”

Wkrótce potem też sama dorózka zajeżdżała przed hotel „Londyński” i wysiadł z niej mister Alby w towarzystwie dwóch policjantów, ubranych po cywilnemu.

Alma, wyszedłszy z biblioteki, udała się do swego pokoju. Znajdowała się już tam od kwadransa, gdy zastukano do drzwi i wszedł portjer z dwoma policjantami.

— Chodź pani z nami na policję — powiedział jeden z nich.

Alma nie chciała wierzyć swoim uszom.

— Ja na policję? Nie mam tam żadnego interesu. Panowie musicie się mylić.

— Dowiesz się pani o tem, jak będziecie w biurze — krótko i brutalnie odparł policjant. — Ubięraj się pani i chodź.

— Nie, — powiedziała Alma głośno i stanowczo, podniosłszy głowę

i patrząc na prosto w oczy. — Nie pójde z panem, ponieważ nie popełniłam żadnego przestępstwa i nie mam co robić w policji. Zniosłem już dosyć niesprawiedliwości i nigdy nie oddam się w wasze ręce żywa, żebyście wsadzili mnie znówu do jakiegoś domu. Wy, mężczyźni, jesteście wszyscy zbrodniarzami względem kobiet. Zostawcie mnie w spokoju, albo też zastrzelę się w waszych oczach.

— Wyjęła z kieszeni rewolwer. Zaledwie jednak przyłożyła go do skroni, gdy jeden z policjantów wyrwał jej broń z ręki.

Towarzystwo i Związków" złożyli wotum w sprawie podnoszenia zawieszona działalność Tow. wpiśw szkolnych.

Obejście członków i złożyli pismienne motywy, zaznaczając, że Tow. wpiśw szkolnych nie przekroczyło swej ustawy, że władze administracyjne i komisja gubernialna nie zażądały żadnych wyjaśnień od Towarzystwa i nie zbadały jego ksiąg, opierając swoje obwinienie, a następnie zawieszono działalność Towarzystwa, wyłącznie na artykule „Gazety radomskiej”.

Wyjaśnienie powyższe skopjowano i rozłożono wszystkim członkom komisji.

Wystawa w Częstochowie. W ostatnich dniach ruch na wystawie wzniósł się znacznie. Niema dnia, żeby nie zwiędziało jej kilka większych lub mniejszych wycieczek zbiorowych fabrycznych lub szkolnych, z bliższych lub dalszych okolic; licznego kontyngentu zwiedzających dostarczają również kompanie pątnicze pod wodzą księży.

Jeszcze jedna. Od 1 p. m. zanieś wychodził w Warszawie gazeta w języku rosyjskim „Warszawskoje Utro”, pod redakcją Usmana i przy współpracy Arcybyszowa, Siergieja Jabłonowskiego, Asa, Lewkowicza i t. d.

Niemcy w Królestwie. W „Berl. Tageblatt” niejak p. Henryk Loe spowiada się dalej ze swych wrażeń z podróży do Królestwa.

O gen. Kasankowie pisze co następuje: „Surowy zwolennik porządku, energiczny i jasno orientujący się popolek dobra społecznego, uchodził on jednocześnie i za pewnego sojusznika skłaniających się w tym samym kierunku Niemców, którzy widzą w nim niemal swego opiekuna. Jeżeli w pierwszej chwili przyzwyczajonych tylko do rozważań pism niemieckich uderza, że kupiec niemiecki w Królestwie Polskim wogóle jest tak przychylnie usposobiony dla rząd rosyjski, objaśnia się to z łatwością wspólnością interesu, który mają kupcy i rząd w tym kraju. Ten interes nazywa się „spokój”.

Hr. Bobrinski w Chelmszczyźnie. Na terenie projektowanej guberni chelmskiej bawi poseł do Izby państwowej Włodzimierz hr. Bobrinski, który pragnie na miejscu zapoznać się ze stosunkami. Spodziewany jest również przyjazd w tamte strony posła Nikołaja Lwowo.

Amatorzy na gmach Filharmonii. Stan finansowy Filharmonii warszawskiej jest rozpaczyliwy. Gmach tej instytucji wystawiono na licytację, w poszukiwaniu sumy 168,578 rb. Szacunek licytacyjny wynosi 200,000 rb., ogólna suma długów 578,332 rb. Termin licytacji gmachu w sądzie okręgowym wyznaczono na dzień 6 października. Choć wiadomo, czy ta licytacja do skutku dojdzie, są jednak już amatorzy na gmach. Jeden z tych współzawodników pragnie urządzić w nim kinematograf i wielką salę restauracyjną, drugi — kabinę na wielką skalę. Który zwycięży — niewiadomo. Wiadomo tylko, że niema już mecenasów sztuki, którzyby chcieli wykazywać poważną sumę na uratowanie upadłej instytucji.

Kary prasowe. Z rozporządzenia generalnego gubernatora warszawskiego, redakcja „Świata” skazana została na sto rubli kary za umieszczenie w Nr 36 artykułów „szerzących wrogi nastrój dla rządu”.

Redakcja „Gazety Kujawskiej”, wychodzącej w Włocławku, skazana została na 150 rb., za artykuły zamieszczone z okazji obchodu jubileuszu Stowackiego.

Przywileje urzędników. W sprawie urzędników, korzystających z różnych przywilejów na służbie w Królestwie Polskim, generalny gubernator warszawski rozciągnął gubernatorów okolic, w którym zaznacza, że wskutek ostatnich wyjaśnień Senatu wszyscy urzędnicy w Królestwie Polskim posiadają nadane przywileje służbowe z wyjątkiem osób wyznania katolickiego, żydowskiego i mahometańskiego, o ile rodzice tych osób mają nieprawy, byli poddani wojennym okoliczności. Okólnik ten wydano z powodu zapłaty gubernatorów, czy ewangelicy, pochodzący z gub. wesołzkiej, mogą korzystać z przywilejów, przysługujących osobom pochodzenia rosyjskiego.

Dowody sympatii. W tych dniach — jak donosi korespondent „Warsz. Dziennika” — przybył do Suwałk na samochodzie, w celu złożenia wizyty gubernatorowi suwalskiemu, prezes obwodu regencyjnego olsztyńskiego w Prusach, von Helman, w towarzystwie nadradcy regencyjnego, Neubera i landrata Sürmunda. Na czesę gości odbył się obiad galowy u gubernatora.

W czasie obiadu prezes obwodu regencyjnego von Helman wygłosił toast na cześć Najjaśniejszego Pana, następnie zaś gubernator — na cześć cesarza niemieckiego.

GALICJA. Sejmowa reforma wyborcza. Na posiedzeniu subkomisji komisji reformy wyborczej poseł Laskowski złożył następujące oświadczenie imieniem członków subkomisji, należących do klubu Prawicy sejmowej.

Nowa ordynacja wyborcza winna rozszerzyć prawo głosowania na tych, którzy go dotąd nie mają, jednakże pod następującymi zastrzeżeniami:

1. Kółom, wywierającym przez swój wpływ wyjątkowo silny wpływ na rozwój życia społecznego, należy zapewnić stosowną ilość mandatów, a więc a) utrzymać dotychczasowe głosy wrylne; b) utrzymać grupę większej własności ziemskiej w odpowiedniej sile; c) oddać pewną ilość mandatów także reprezentantom innych grup lub kół zawodowych.

II. Utrzymać zasadniczo dotychczasowy rozdział na okręgi miejskie i wiejskie; przedwzrostkiem zaś zabezpieczyć należy interesy narodowe.

III. Kompromitacja d-ra Dudykiewicza. Sąd honorowy, utworzony do rozpoznania sprawy przywódcy starosty, Dudykiewicza, wydał wyrok dla niego nieprzyjacielski. Prawdomówność Dudykiewicza będzie musiał z tego powodu

złożyć mandat posła do sejmiku galicyjskiego.

Związek miast. W wielkiej sali ratusza w Krakowie odbył się w sobotę wieczór Związek 131 miast galicyjskich w którym wzięło udział 49 burmistrzów i kilku posłów na Sejm.

Związek postanowił objąć swą organizację wszystkie miasta galicyjskie. Omawiano następnie sprawę pomnożenia dochodów miast przez podwyższenie akcyzy od alkoholu.

Wreszcie uchwalono wezwać miasta związkowe do iluminowania domów na lampkami, wydanymi na jubileusz Słowackiego przez komitet lwowski.

Przewodniczył obradom dr. Gabryszewski, burmistrz m. Bobrki.

Lewica Sejmowa. „Nowa Reforma” ogłasza, że w czwartek w południe odbyło się posiedzenie komisji parlamentarnej lewicy sejmowej, na którym omawiano projekt nowego regulaminu lewicy sejmowej, opracowany przez klub demokratyczny polski.

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie lewicy sejmowej, pod przewodnictwem d-ra Leo. Na posiedzeniu tem przyjęto projekt nowego regulaminu lewicy sejmowej, przedłożony przez komisję parlamentarną.

Z przebiegu posiedzenia lewicy sejmowej wynika zatem, że między klubem demokracji polskiej a klubem demokratyczno-narodowym, nastąpiło porozumienie w sprawie reformy regulaminu lewicy sejmowej i nie przyszło do rozłamu w klubie lewicy sejmowej, czego spodziewano się w ostatnich dniach, ze względu na stanowisko demokracji narodowej.

W szkole sztuk pięknych dla kobiet. M. Niedzielskiej w Krakowie, nauka rozpoczyna się z dniem 1 października. Oddział rysunku i malarstwa prowadzić będą nadal profesorowie Wydziału, Tetmajer, Weiss i Kamocki, nowo utworzony oddział sztuki dekoracyjnej prof. Jan Bukowski. Oddział rzeźby prof. J. Szczępkowski, otwarty będzie w razie dostatecznej liczby uczennic. Wpisy w kancelarii szkoły przy ul. Kolejowej Nr 3 od godz. 11 do 12 w dniach 28 do 30 września.

O biletach ruskich. Z okazji otwarcia ruskiej wystawy rolniczej w Stryju ponowili się na kilku stacjach kolejowych awantury rusinów podnoszone z powodu braku ruskich biletów kolejowych. Zarząd kolejowy spisywał protokoły z osobami, jadącymi bez biletów, i sprawę oddał sądom. W jednym wypadku awanturę rusinów wywołał przez kilkunastu rusinów na stacji Drohobycz był poseł do Rady Państwa, dr. Pietruszewicz.

ZABÓR PRUSKI.

W sprawie Rydzyny. „Pos. Tagblatt” donosi, że skarb pruski został właśnie w księgach gruntowej zapisany jako właściciel ordynacji rydzynskiej, a nie jako Mięjska Górka. Jednakowoż zapisanie skarbu w księgach gruntowej jako właściciela nie stanowi zgola zakończenia sprawy; proces z polskiej strony o Rydzynę toczy się dalej.

„Polskie niebezpieczeństwo” w Rudolstadtzie odkryła wolno-konserwatywna „Post”. „Niebezpieczeństwem” tem jest pensjonat dla gimnazjalistów, w którym cię się religii w języku polskim i uczele się, oprócz tego lekcji języka polskiego i literatury polskiej.

Demokratyczna „Frank. Zig.” wydrwiła obawy hakatystyczne i radzi hakatystom zaprojektować ustawę Rzeszy, zakazującą naukę języka polskiego w obrębie całej Rzeszy, wówczas Rzesza będzie zbawiona.

Wrażenie w Indo-Chinach francuskich.

Przebudzenie Azji, o którym już wspominalismy kilkakrotnie, daje się odczuwać i w azjatyckich koloniach francuskich. Według świeżo odebranych wiadomości, wojska francuskie zmuszone były z Thome, wodzem tamtejszych partyzantów, staczać krwawe walki, podczas których stuziemców, służących w wojsku francuskim, przeszło do nieprzyjaciela. W walkach tych francuzi ponieśli dosyć dotkliwe straty. Na rozkaz generalnego gubernatora francuskiego komendantowi Coffet, któremu powierzono by operacje przeciw Thomowi, cofnięto wszelkie pelnomocnictwa, przyczem general Coffet, że tużemienec Tong-doe-Lehvan został mianowany komisarzem rządu i że komendant nadal powinien mu pomagać w spełnianiu jego czynności. Prasa indochińska uważa ekspedycję przeciw Thomowi za chybioną, a nominację Lehoana za ustępstwo ze strony rządu.

DUMA PAŃSTWOWA.

Prawica i budżet. Prawica zamierza wystąpić z projektem w komisji budżetowej, a następnie w Dumie Państwowej, zmiany porządku omawiania budżetu.

Według tego projektu, zasadnicze omawianie preliminarzy i opracowanie dezyderatów ogólnych powinny być odkładane na sam koniec, już po zatwierdzeniu poszczególnych preliminarzy. Zaś przy omawianiu tych ostatnich — zdaniem prawicy — zarówno w komisji budżetowej, jak i w Dumie Państwowej, koniecznym jest poprzedzić je dyskusją na czysto rzeczowych uwagach i określeniu wysokości asygnacji.

Prawica motywuje swój projekt koniecznością przyspieszenia rozpatrzenia budżetu. W rzeczywistości ma ona na widoku sprowadzić całą pracę budżetową do „spuszczania” preliminarzy bez wglądania w ich treść i istotę.

Zwiększenie ilości preliminarzy. Liczba preliminarzy, oddawanych pod rozpatrzenie Dumy Państwowej z każdym rokiem wzrasta. W roku zeszłym przybył jeden, obecnie zaś jeszcze dwa: sekcji melioracji rolnej i sekcji ekonomii miejskiej, obu wyeliminowanych z ogólnego departamentu rolnictwa.

Takie różniczkowanie preliminarzy bezwzględnie będzie sprzyjało jedynie opóźnieniu w rozpatrywaniu budżetu i w wszelkim prawdomównym z wszelkimi oddziały na wewnętrzna organizację wydziałów, gdyż powstaną przy tem nowi samodzielnicy gospodarze asygnacji.

Zamach na Tafta.

Według telegramu z El Pazo w Teksas, w mieście meksykańskim New-Athens, położonym naprzeciw

El Pazo, znaleziono bomby w tej dzielnicy, w której prezydent Taft 16 października (n. st.) miał się spotkać z prezydentem Meksyku. Uwieziono 28 osób.

Konwent wolnomularski.

Jak co roku, zebrał się w Paryżu konwent masonski, delegaci 107 prasykłych i prowincjonalnych Wielkiego Wschodu Francji. Prezydentem obrany został mason 83 stopnia Jerzy Corneau, redaktor „Le Petit Ardennois”.

„Mówcą” wybrany został p. Lahé, asystent Sorbony. Reszta gości podzieliła się socjaliści i radykałi, przeważnie prowincjonalni. Pierwszą uchwałę powzięto w sprawie rozruchów w Barcelonie.

Konwent uchwalił jednomyślnie poruszyć opinię publiczną i użyć wszelkich środków, by uchronić przed karą głównego inspiratora rozruchów, Ferrera, dyrektora szkoły świeckiej w Barcelonie i dygnitarza tamtejszej masonerii, który znajduje się teraz w więzieniu, oczekując wyroku. Konwent nazwał to „apelem do wszystkich ludzi wolnych przeciw reakcji hiszpańskiej”.

Konwent zajmował się również sprawą „obrony” bezwyznaniowego charakteru szkolnictwa.

Ruchy antyreligijne.

Socjaliści i republikanie hiszpańscy nie zaniebdują niczego, co by mogło przyczynić się do „wyzwolenia” Hiszpanji z pod znalezności kościelnej. Ostatnio opublikowali protest przeciw obecnemu systemowi rządu, jak twierdzą — klerykalnemu. Identyfikacja ruch zawiązywać się daje w północnych Włoszech. W piątek w Mediolanie przyszło do demonstracji ulicznej — antyreligijnej. Musiano wezwać batalion bersaglierów, aby przywrócić spokój.

Niezdrowa ciekawość.

Prasa francuska wystąpiła znowu z atakiem, skierowanym przeciw rządowi, w którym domaga się zniesienia kary śmierci. Asumpt do tego dało nowe zajęcie. W Valence stracono trzech zbrodniarzy. Ludność dobijała się o dostęp do miejsca stracenia i egzekucji przypatrywano się z niesłychanym cynizmem i mówiono o wypadku tym, jakby o czemś zupełnie zwyczajnym. Dzienniki uważają słusznie, że dopuszczanie tłumów na miejsce stracenia, demoralizuje ludność w najwyższym stopniu. W Valence doszło do tego, że „żadni wrażeń” zjeżdżali się tam specjalnymi pociągami. Za miejsca w oknach domów, które wychodziły na więzienie, płacono po 100 franków. Kilka dzienników brukowych wydało specjalne dodatki z opisem stracenia.

Wrażenie w Indo-Chinach francuskich.

Przebudzenie Azji, o którym już wspominalismy kilkakrotnie, daje się odczuwać i w azjatyckich koloniach francuskich. Według świeżo odebranych wiadomości, wojska francuskie zmuszone były z Thome, wodzem tamtejszych partyzantów, staczać krwawe walki, podczas których stuziemców, służących w wojsku francuskim, przeszło do nieprzyjaciela. W walkach tych francuzi ponieśli dosyć dotkliwe straty. Na rozkaz generalnego gubernatora francuskiego komendantowi Coffet, któremu powierzono by operacje przeciw Thomowi, cofnięto wszelkie pelnomocnictwa, przyczem general Coffet, że tużemienec Tong-doe-Lehvan został mianowany komisarzem rządu i że komendant nadal powinien mu pomagać w spełnianiu jego czynności. Prasa indochińska uważa ekspedycję przeciw Thomowi za chybioną, a nominację Lehoana za ustępstwo ze strony rządu.

Wrażenie w Indo-Chinach francuskich.

Przebudzenie Azji, o którym już wspominalismy kilkakrotnie, daje się odczuwać i w azjatyckich koloniach francuskich. Według świeżo odebranych wiadomości, wojska francuskie zmuszone były z Thome, wodzem tamtejszych partyzantów, staczać krwawe walki, podczas których stuziemców, służących w wojsku francuskim, przeszło do nieprzyjaciela. W walkach tych francuzi ponieśli dosyć dotkliwe straty. Na rozkaz generalnego gubernatora francuskiego komendantowi Coffet, któremu powierzono by operacje przeciw Thomowi, cofnięto wszelkie pelnomocnictwa, przyczem general Coffet, że tużemienec Tong-doe-Lehvan został mianowany komisarzem rządu i że komendant nadal powinien mu pomagać w spełnianiu jego czynności. Prasa indochińska uważa ekspedycję przeciw Thomowi za chybioną, a nominację Lehoana za ustępstwo ze strony rządu.

Wrażenie w Indo-Chinach francuskich.

Przebudzenie Azji, o którym już wspominalismy kilkakrotnie, daje się odczuwać i w azjatyckich koloniach francuskich. Według świeżo odebranych wiadomości, wojska francuskie zmuszone były z Thome, wodzem tamtejszych partyzantów, staczać krwawe walki, podczas których stuziemców, służących w wojsku francuskim, przeszło do nieprzyjaciela. W walkach tych francuzi ponieśli dosyć dotkliwe straty. Na rozkaz generalnego gubernatora francuskiego komendantowi Coffet, któremu powierzono by operacje przeciw Thomowi, cofnięto wszelkie pelnomocnictwa, przyczem general Coffet, że tużemienec Tong-doe-Lehvan został mianowany komisarzem rządu i że komendant nadal powinien mu pomagać w spełnianiu jego czynności. Prasa indochińska uważa ekspedycję przeciw Thomowi za chybioną, a nominację Lehoana za ustępstwo ze strony rządu.

Wrażenie w Indo-Chinach francuskich.

Przebudzenie Azji, o którym już wspominalismy kilkakrotnie, daje się odczuwać i w azjatyckich koloniach francuskich. Według świeżo odebranych wiadomości, wojska francuskie zmuszone były z Thome, wodzem tamtejszych partyzantów, staczać krwawe walki, podczas których stuziemców, służących w wojsku francuskim, przeszło do nieprzyjaciela. W walkach tych francuzi ponieśli dosyć dotkliwe straty. Na rozkaz generalnego gubernatora francuskiego komendantowi Coffet, któremu powierzono by operacje przeciw Thomowi, cofnięto wszelkie pelnomocnictwa, przyczem general Coffet, że tużemienec Tong-doe-Lehvan został mianowany komisarzem rządu i że komendant nadal powinien mu pomagać w spełnianiu jego czynności. Prasa indochińska uważa ekspedycję przeciw Thomowi za chybioną, a nominację Lehoana za ustępstwo ze strony rządu.

Wrażenie w Indo-Chinach francuskich.

Przebudzenie Azji, o którym już wspominalismy kilkakrotnie, daje się odczuwać i w azjatyckich koloniach francuskich. Według świeżo odebranych wiadomości, wojska francuskie zmuszone były z Thome, wodzem tamtejszych partyzantów, staczać krwawe walki, podczas których stuziemców, służących w wojsku francuskim, przeszło do nieprzyjaciela. W walkach tych francuzi ponieśli dosyć dotkliwe straty. Na rozkaz generalnego gubernatora francuskiego komendantowi Coffet, któremu powierzono by operacje przeciw Thomowi, cofnięto wszelkie pelnomocnictwa, przyczem general Coffet, że tużemienec Tong-doe-Lehvan został mianowany komisarzem rządu i że komendant nadal powinien mu pomagać w spełnianiu jego czynności. Prasa indochińska uważa ekspedycję przeciw Thomowi za chybioną, a nominację Lehoana za ustępstwo ze strony rządu.

Wrażenie w Indo-Chinach francuskich.

Przebudzenie Azji, o którym już wspominalismy kilkakrotnie, daje się odczuwać i w azjatyckich koloniach francuskich. Według świeżo odebranych wiadomości, wojska francuskie zmuszone były z Thome, wodzem tamtejszych partyzantów, staczać krwawe walki, podczas których stuziemców, służących w wojsku francuskim, przeszło do nieprzyjaciela. W walkach tych francuzi ponieśli dosyć dotkliwe straty. Na rozkaz generalnego gubernatora francuskiego komendantowi Coffet, któremu powierzono by operacje przeciw Thomowi, cofnięto wszelkie pelnomocnictwa, przyczem general Coffet, że tużemienec Tong-doe-Lehvan został mianowany komisarzem rządu i że komendant nadal powinien mu pomagać w spełnianiu jego czynności. Prasa indochińska uważa ekspedycję przeciw Thomowi za chybioną, a nominację Lehoana za ustępstwo ze strony rządu.

Wrażenie w Indo-Chinach francuskich.

Przebudzenie Azji, o którym już wspominalismy kilkakrotnie, daje się odczuwać i w azjatyckich koloniach francuskich. Według świeżo odebranych wiadomości, wojska francuskie zmuszone były z Thome, wodzem tamtejszych partyzantów, staczać krwawe walki, podczas których stuziemców, służących w wojsku francuskim, przeszło do nieprzyjaciela. W walkach tych francuzi ponieśli dosyć dotkliwe straty. Na rozkaz generalnego gubernatora francuskiego komendantowi Coffet, któremu powierzono by operacje przeciw Thomowi, cofnięto wszelkie pelnomocnictwa, przyczem general Coffet, że tużemienec Tong-doe-Lehvan został mianowany komisarzem rządu i że komendant nadal powinien mu pomagać w spełnianiu jego czynności. Prasa indochińska uważa ekspedycję przeciw Thomowi za chybioną, a nominację Lehoana za ustępstwo ze strony rządu.

Wrażenie w Indo-Chinach francuskich.

Przebudzenie Azji, o którym już wspominalismy kilkakrotnie, daje się odczuwać i w azjatyckich koloniach francuskich. Według świeżo odebranych wiadomości, wojska francuskie zmuszone były z Thome, wodzem tamtejszych partyzantów, staczać krwawe walki, podczas których stuziemców, służących w wojsku francuskim, przeszło do nieprzyjaciela. W walkach tych francuzi ponieśli dosyć dotkliwe straty. Na rozkaz generalnego gubernatora francuskiego komendantowi Coffet, któremu powierzono by operacje przeciw Thomowi, cofnięto wszelkie pelnomocnictwa, przyczem general Coffet, że tużemienec Tong-doe-Lehvan został mianowany komisarzem rządu i że komendant nadal powinien mu pomagać w spełnianiu jego czynności. Prasa indochińska uważa ekspedycję przeciw Thomowi za chybioną, a nominację Lehoana za ustępstwo ze strony rządu.

Wrażenie w Indo-Chinach francuskich.

Przebudzenie Azji, o którym już wspominalismy kilkakrotnie, daje się odczuwać i w azjatyckich koloniach francuskich. Według świeżo odebranych wiadomości, wojska francuskie zmuszone były z Thome, wodzem tamtejszych partyzantów, staczać krwawe walki, podczas których stuziemców, służących w wojsku francuskim, przeszło do nieprzyjaciela. W walkach tych francuzi ponieśli dosyć dotkliwe straty. Na rozkaz generalnego gubernatora francuskiego komendantowi Coffet, któremu powierzono by operacje przeciw Thomowi, cofnięto wszelkie pelnomocnictwa, przyczem general Coffet, że tużemienec Tong-doe-Lehvan został mianowany komisarzem rządu i że komendant nadal powinien mu pomagać w spełnianiu jego czynności. Prasa indochińska uważa ekspedycję przeciw Thomowi za chybioną, a nominację Lehoana za ustępstwo ze strony rządu.

Wrażenie w Indo-Chinach francuskich.

Narada referentów w sprawie preliminarzy budżetowych już się rozpoczęła w komisji budżetowej. Narada w sprawie preliminarzy państwowego budowlanego koni postanowiła wystąpić z wnioskiem o wadliwej gospodarce w poszczególnych stadach. Tak, na przykład, bez względu na olbrzymie przestrzenie ziem, wiele stad traci corocznie sumy na zakup paszy dla koni.

Pierwsze określenie. Komisja budżetowa, przy rozpatrzeniu dnia 12 września, preliminarza handlu i przemysłu, postanowiła wykreślić 12,500 rb. na pensję dla nieobjętego etatem trzeciego wice-ministra, Milera, 7,500 rb. na mieszkanie dla ministra Timirazjewa i 6 tysięcy rubli dla członka rady ministra przemysłu i handlu, Langowego, również nie objętego etatem.

Poza tem postanowiono zainteresować ministrowi, na jakiej zasadzie w budżecie r. 1910 opuszczono pozycję pół miliona rubli, asygnowanych na urządzenia w dołskim instytucji polittechnicznej. Oprócz tego ma być poruszona kwestia, dla czego preliminarz na r. 1910 wykazuje znaczne zmniejszenie zasilek dla prywatnych zakładów naukowych.

Kredyty „opancerzone”. Poseł Erhardt, członek parlamentarnej frakcji Związku 17 października, wystąpił w tych dniach w komisji budżetowej, a następnie jako jej referent w Dumie Państwowej, z referatem przez siebie opracowanym o zmianie przepisów dotyczących porządku rozpatrywania budżetu państwowego.

A przedwzrostkiem rzecz idzie o znany 10-milionowy kredyt „na użytek znany Jego Cesarskiej Mości”. Opancerzenie tego kredytu nieczem się nie tłumaczy: minister finansów rozporządza nim bez żadnej kontroli.

Poza tem podkomisja znajduje, że słusznym jest, aby moc „wyodrębnić” przysługująca jedynie Najwyższemu rozporządzeniem, do d. 23 kwietnia 1906 r. wydanym, t. j. do czasu ogłoszenia nowych Praw Zasadniczych.

Wreszcie, z powodu art. 17 prawideł z d. 8 marca, poruszającego poważną sprawę „wydatków tajnych”, podkomisja przyznała, że nie sposób zgodzić się na tę część artykułu 17, który faktycznie zwalnia ministrów od obowiązku żądania kredytów u Instytucji prawodawczych na wydatki, które oni, według swego mniemania, kwalifikują jako tajne.

Kryzys zbożowy i premier Stojpin. Urodzaj r. b. przyczynił, jak się okazuje, bardzo wiele kłopotu rządowi, zgola nieprzygotowanemu do niego.

Prezes dumskiej komisji żywnościowej, Karakini, był przyjmowany na audiencji w d. 11 września przez prezesa Rady ministrów z okazji opracowanego przez siebie projektu, jakim sposobem rząd ma się zająć sprawą utrzymania cen na zboże, gdyż o ile te ceny spadną, upadną wszystkie nadzieje zysków, oparte na tak wyjątkowo świetnym urodzaju.

Według projektu Karakina, rząd obecnie powinien wystąpić w roli nabywcy zboża, w celu utrzymania cen, na co będzie potrzebna około 100 milionów rubli.

Premier nie zgodził się na to, tłumacząc, że rząd nie może zajmować się handlem, nie mając potrzebnych doń ludzi i odpowiednich organizacji. Zgodził się jednak z wnioskiem Karakina, że środki zarządkowane przez Bank Państwa, pod postacią wydawania pożyczek na zboże przy stopie procentowej 4%, są całkiem nie wystarczające.

Niemniej przeciw premier Stojpin zapewnił projektodawcę, że projekt jego zostanie oddany pod rozpatrzenie Rady ministrów.

Interpelacja prawicy. W kuluarach Dumy Państwowej obiega pogłoska, że skrajna prawica, wysocą oburzona ze stanowiska i działalności sądu w Kuwenepie, postanowiła wystąpić z interpelacją w sprawie Finlandji.

Oburza się prawica także i na ministra Szczegółowitowa i, po ogłoszeniu znanego wyjaśnienia rządowego w sprawie d-ra Dubrowina, gotowa już jest zapomnieć o wszelkich dotychczasowych zasługach ministra.

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego”.

Z dnia 13 i 14 (26 i 27 września).

(Telegramy Ag. Petersburskiej).

„ROSSIJA” O SADACH FINLANDZKICH.

Petersburg. Pismo „Rossija” pisze: „Posiedzenia sądu fińskiego przekonały nas, że sądy fińskie wypowiedziały już właścicielom ostatecznie swe słowa, polegające na uznaniu faktu, że procesy polityczne, w których zamieszani są rosjanie, powinny być rozpatrywane w sądach rosyjskich, nawet jeżeliby zbrodnia popełniona została w Finlandji. Wywoła to oczywiście zmianę lub zniesienie art. 216, o którym tak wiele mówiono. Nie można też wątpić, że instytucje prawodawcze uznają słusność tej zmiany. Finlandzcy stwierdzili już sami, że wyłączenie omawianej poszcze-

gólnej sprawy, z kwestji ogólnej stało się o tyle paglaczem, że nabrało znaczenia zupełnie odrębnej kwestji państwowej”.

ZJAZD PSYCHJATRÓW.

Petersburg. Towarzystwo psychjatrów otrzymało pozwolenie zwolnienia w d. 27 grudnia r. b. III zjazdu psychjatrów.

ZORZA PÓLNOČNA.

Petersburg. Nad stolicą obserwowano niezwykle piękną zorzę północną.

WĄTKI. Noc ubiegłej widziano tu wspaniałą zorzę północną.

CHOLERA.

Petersburg. W ciągu ostatniej doby zachorowało w stolicy 55 osób, zmarło 15; pozostaje chorych 369.

Kijów. W ciągu ubiegłego tygodnia zachorowało osób 12, zmarło 5.

Grodno. Zanotowano tu wypadek cholery zakończony śmiercią.

Połock. Od d. 5 do 11 września zach. osób 13, zm. 2.

Ryga. W ciągu tygodnia zach. osób 15, zm. 8.

Mohylów. W ciągu tygodnia zachorowały w gubernji na cholere 32 osoby, zmarło 20.

Dniepr. W ciągu tygodnia zachorowało na cholere 9 osób, zmarło 3.

Amsterdam. W Hansworth zanotowano wypadek cholery.

NOVA SZKOŁA.

Nowogródek. Otwarto tu szkołę realną.

PROJEKT NOWEJ KOLEI.

Czerniów. Rozpoczęły się narady w sprawie projektowanej kolei „Homel—Czerniów”.

WYROK.

Ryga. Na kadencji petersburskiej Izby sądowej rozpatrywano sprawę 2 adwokatów przysięgłych, pomocnika adwokata, lekarza, kupca i gospodarza klubu lotewskiego, oskarżonych o udział w rewolucyjnym trybunale sądowym r. 1905, który omawiał sprawę dwóch policjantów aresztowanych przez patrol policyjny. Wszystkich uniewinniono.

WYSTAWY.

Bendery. Otwarto tu wystawę rolniczą.

szła karawana księcia 24 kwietnia b. r. Bagażami obciążono początkowo górskie konie, rychło jednak musiano je zastąpić około 250 tragarzami. W początkach maja spadł śnieg, który utrudnił ogromnie podróż przez góry Zojila. Wspięto się na szczyty Skardo (2000 m.) i Askola (3000 m.) i z leżącej tam, ostatniej już wsi wzięto nowych tragarzy, zapasy żywności i trzodek owiec. Na wysokości 4000 m. założono przy Rdokus stację z żywnością, z której miano uzupełniać braki.

Książę zapewnia, że mimo trudów, droga należała do najprzyjemniejszych, jakie mogą istnieć. Po drodze cudne kwiaty doliny, pełne malowniczych widoków, przez mosty wiszące, złożone z trzech lin, jednej dolnej i dwóch górnych, jednej lewej, przeszła ekspedycja ponad łożysko górskiego Indusa. Jest to praca, zabierająca wiele czasu dla dużej karawany, gdyż tylko po 2 ludzi przechodzić może przez most wiszący. Dnia 21 maja opuściła ekspedycja Rdokas i po czterodniowej podróży, z przestankami na noc i obiad, stanęła u stóp szczytu wysokiego na 8610 m. Wokół po-

łożne masy lodów i skał, osłonięte tajemniczo całunem mgły, wywierają potężne wrażenie. Kiedy mgły się rozwinęły a góry stanęły w blasku słońca, rzucano wzrokiem na okół, by się zorientować w sytuacji.

Książę sądził, że będzie mógł rozbić obóz gdzieś w pasmie południowo-zachodnim, ale nawet najdzielniejsi jego turyści-przewodnicy, jak Petigax, uznali to za niemożliwe. Książę więc przedsięwziął osobną wycieczkę, by zbadać dostęp z innej strony lub szukać zejścia do Tybetu. Wspiął się wprawdzie na 6500 m., marsz jednak wyżej był utrudniony wskutek ciągłych lawin, a projekt zejścia do Tybetu musiał książę uznać za niewykonalny. Pozostał więc aż do końca czerwca w obozie (5200), skąd przedsięwzięto wycieczki dla zbadań fauny, flory i topografii okolicy. Razem z fotografami margr. Negrotto i D-ra Sella, zebrano ogromny materiał naukowy.

Z końcem czerwca opuszczono dotychczasowy obóz, by wspiąć się na Ghogolisa (7650 m.), u stóp którego rozbito namioty. Członkowie wyprawy rozdzielili się: Dr. Filippi

i margr. Negrotto udali się na studia botaniczne, Dr. Sella do Rdokas, by zdjąć panoramę okolicy, a książę próbował wejścia na szczyt, chociaż nieopodała stała temu na przeszkodzie. Dnia 11 lipca osiągnął 6600 m., 12 lipca 7200, nieopodała jednak zmusiła go do odwrotu.

W kilka dni później jeszcze jedna próba i wreszcie 18 lipca 7500 m. najwyższa wysokość, jakiej dosięgła ludzka stopa. Na nieszczęście jednak pogoda zmieniła się, słońce ukryło się za chmurami, gęste mgły okryły okolicę, a żaden znak nie rókował zmiany. Książę zeszedł więc do obozu u stóp Ghogolisa, skąd rozpoczęto marsz odwrotny przez Rdokas i Askola, a stąd do Shrinagar, tym razem jednak przez górę Skorola i Bargila. Dnia 11 sierpnia wstąpiono znowu na ziemię „cywilizowaną”, a po odwiedzinach angielskiego rezydenta w Gulmarz, stępnia wyprawa w Bombaju (25 sierpnia, a stąd ruszyła z powrotem do ojczyzny).

Można sobie wyobrazić entuzjazm, z jakim prasa włoska i Towarzystwo geograficzne przyjęło księcia, który przez swą wyprawę rozszerzył po-

ważnie geograficzne wiadomości o Azji.

ROZMAITOŚCI.

● Początki Eleonory Duse. Wychodzący w Turynie dziennik „Stampa” zamieścił w tych dniach artykuł, poświęcony wspomnieniom dotyczącym początków kariery scenicznej Eleonory Duse. Czytamy tam:

„Wkrótce upełniło się lat od założenia teatru zwanego „Nuovissima akademja” w mieście Sarzana. W teatrze tym w 1878 roku w towarzystwie Ciotli i Belli-Blanes rozpoczęła swój zawód sceniczny Eleonora Duse. Przechywała w Sarzana dni jedenaście, od 10-21 września, grała w sztukach: „Malomieszczenie z Pantarey”, „Partia szachów”, „Cudzołemka”, „Rabagas”.

Wychodzący w Sarzana dziennik „Lunigena” tak o tych występach zamieścił recenzję:

„Kreacje młodej artystki, Eleonory Duse, przywiodły na pamięć najwspanialsze role wielkiej Via do Marchi. W „Cudzołemce” okazała p. Duse tyle temperamentu, tyle nerwu scenicznego, tyle życia i prawdy, że podbiła odrazu całą publiczność. Okrzyki, którymi jej dziękowała widownia, rozbrzmiewały z pewnością i na innych scenach, może nie tylko Włoch ale i całego świata.

Jest to wielki talent, który ma świetną przyszłość przed sobą.”

Ze przeprowadnia ta prowincjonalnego krytyka nie była niesłuszna, wie zaś istotnie cały świat.

● Nowa Kampanilla. Prace około odbudowy dzwonnicy kościoła św. Marka w Wenecji, która runęła w lipcu 1902 r., postępują szybko naprzód. Już dziś cieszą się wenejanie na myśl o uroczystym poświęceniu nowej wieży, które wyznaczono na d. 25 kwietnia 1911 r., czyli na dzień św. Marka tego roku, w którym według wszelkiego prawdopodobieństwa odbudowa Kampanilli będzie ukończona. W takim razie w tysiącletnim istnieniu Kampanilli byłaby nieznana, bo dziewięćleciowa przerwa. Dodadźmy, że nowa wieża wzniesiona jest z dawnego materiału; kawałki dawnej Kampanilli składane są z pietyzmem; uświelenia architekci zmierzają do najpełniejszego odtworzenia dawnej Kampanilli, tak iż wysokość nowej dzwonnicy wynosić będzie 99 metrów i 25 centymetrów, t. j. ani o jeden centymetr nie więcej, niż dawna. Odbudowa logietty Sansovina, natrafia na mniejsze trudności, gdyż w większej części pozostała ona pod gruzami Kampanilli, nieabyt uszkodzona. Nowa Kampanilla, wita-na przez włochoz z entuzjazmem, spotyka się jednak także z ostrą krytyką. Ostatnimi czasy „Figaro” zabrał głos w tej

sprawie Gabriel Gouray, który twierdzi, że Kampanilla wcale nie harmonizuje z sąsiednimi zabytkami architektonicznymi i że gdyby jej nie było, plac św. Marka miałby wygląd estetyczniejszy. Inni jednak utrzymują, że nawet pomijając artystyczną wartość samej Kampanilli, należało ją odbudować już ze względu na przedczny widok, jaki się z niej rozciąga.

Redaktor i wydawca

WOJCIECH BARANOWSKI.

WENECJA — LIDO

Zakład wodolecznicy

D-ra KAZIMIERZA GROMANA

Najnowsze urządzenia lekarskie. Pierwszorządna kuchnia francuska. Kuracje dietetyczne wszelkiego typu. Sezon od 1 października do 15 maja. 10-4-300

ZAKŁAD

POŁOŻNICTWO-GINEKOLOGICZNY

D-rów: Bujalskiego, Kabna, Małgowskiego, Rymsza i Waszkiewicz. Stale w Wilnie, Ulica Czysta 3.



M. VOGONIS

Krawiec damski

jak również i wynalazca pneumatycznych manekinów.

Znana firma w Warszawie została przeniesioną do WILNA, prospekt Ś-to Jerski № 28.

Przyjmują się w sezonie bieżącym zamówienia na okrycia, kostiumy angielskie, futra i inne rzeczy, wchodzące w zakres krawiectwa i kuśnierstwa. Robota wybitna. Znakomity dobór pracowników.

UWAGA:

Nadzwyczajna nowość!!!!

Pneumatyczne manekiny
mojego wynalazku

Patent na Cesarstwo Rosyjskie i Niemcy.

Za pomocą pneumatycznych manekinów, wyrabiających się jaknajdokładniej podług figury każdej klientki i klienta, krawcy zagraniczni robią szalone postępy w krawiectwie, unikając przytem męczenia swej klienteli przymiarkami.

Na żądanie opis i rysunki pneumatycznych manekinów wysyłam gratis.

OTWARTY Nowy Magazyn Kurlandzki Otrzymało na sezon wielki wybór Towarów Manufakturnych.

Wilno, ul. Wielka № 74.

MATERIAŁY DAMSKIE: Wełna, jedwabie, welwet angielski, sukno, flanela, barchan, odcinki, chustki i plety.

Trykot szerokości 2 arsz. 45 kop. arszyn.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Z poważaniem E. DUSIAK.

Najlepsza Szwajcarska

Cailler

NA MLEKO

Gatunki: Mleczna, orzechowa, Ama i № 1001, a także KAKAO. Żądajcie wszędzie.

PEPERMENT (pastylki miętowe)

„Pascal” London

w czterech zapachach: pomarańczowy, cytrynowy, aniszowy i czysto miętowy. Usuwa zły zapach i odświeża usta. 4-1-1104a

Sprzedaw we wszystkich składach aptecznych i gastronomicznych.

Najlepszej i najpoważniejszej francuskiej marki

KONIAK

firmy V-e Savard, — Georger et Com.
Żądać w pierwszorzędnym składach win.
10-1-1103a REPR. FR. HRYNIEWICZ.

NAJLEPSZE DO MYCIA SA
MYDŁA
Przetłuszczone hygieniczne,
delikatniejszą skórę i chronią ją od wpływów temperatury
wyrobu Apteki W. Małgowskiego,
Nowy-Swiat 35, w Warszawie. 1311a

DRZEWKA OWOCOWE
4 i 5-letnie
DO NABYCIA
ze szkółek w Siemkowie
(pod Mińskiem).

Odmiany wyborowe. Ceny niskie. Katalogi wysyłają się na żądanie.
Adres: poczta Mińsk, m. Siemków.
R. Chelchowski.
13-8-4007a

NOWOŚĆ!

MYDŁO AMERYKAŃSKIE

do prania białizny

„WASZENE”

Wyroby fabry. Angielskiego T-wa Aika. Cleanall Limited.

Jedna tafelka tego mydła, waży 8 zlotników, pierze do wspaniałej białizny 2 pudy brudnej bielizny; absolutnie nie psuje jej koloru. Cała robota wymaga 10-15 minut gotowania i przepłukiwania. Żadne mydło inne nie da się porównać z „Waszenem”, o czym każdy może się przekonać, nabywając tafelkę „Waszena” na próbę, za drobną kwotę—35 kop.

Spóśb użycia na każdej tafelce. Sprzedaw we wszystkich składach aptecznych i kolonialnych. Przedstawicielstwo i skład główny dla gub. Wileński: M. L. Taubkin, Wilno, Wielka-Pokulanka № 14.

Przedstawiciel W. W. Markiewicz, Witebsk. 4-1-1100a

KAUCJONOWANE

BIURO NAUCZYCIELSKIE

W. ROŚCISZEWSKIEJ

Warszawa, Chmielna 25

Rekomenduje nauczycieli, nauczycielki wyższego, — średniego wykształcenia; polski wychowawczy i francuski; bony cudzoziemki; ochotniczki, osoby do towarzyszenia i sążdu. Francuzki, niemiecki i polski wprost z zagranicy. Świadectwa sprawdzane.

20-17-936a

MIESZKANIA

Od 29 września potrzebny pokój nie umiarkowany — w obywatelskiej rodzinie, nie drożej 15 rubli, dla bezdzietnego młodego małżeństwa. Adres: ul. Komna № 7 m. 4. 1109a

G. STULGIŃSKA
Wilno, prospekt Ś-to Jerski 15 m. 26
Kancelon. Biuro Pośrednictwa w Pracy
poleca nauczycieli, nauczycielki, miejsc, i zagran., bony rosyjskiej, polskiej, niemieckiej, francuskiej, ekonomicznej, gospodniej, zarządzających, krawców, buchalterów, kasjerów, sklepów i t. d. Służba domowa z dobrą rekomendacją.
1-1-1106a

NAJLEPSZE DO MYCIA SA
MYDŁA
Przetłuszczone hygieniczne,
delikatniejszą skórę i chronią ją od wpływów temperatury
wyrobu Apteki W. Małgowskiego,
Nowy-Swiat 35, w Warszawie. 1311a

„Król magii” z Paryża, poleca amatorom sensacyjne nowości sztuk magicznych i sztuki, od 20 kop. Nauka bezpłatna. Hotel „Continental”. № 17. 3-1-919

Koni siwych woszków, z doskonałym białym i siwym, mały z chodem znakomitym pięciopalcem, do sprzedania. Poczta Nowojelna, Grodzkiej gub. — maj. Stankowszczyzna. 3-1-916

Licytacja. Z powodu wyjazdu odbędzie się w dniu 31-go b. m. o godzinie 11-iej rana przy ul. Solidarności 1 m. 4 licytacja różnych przedmiotów i sprzętów domowych. 3-2-2588

Ładny majątek, mały, zaraz do sprzedania — 143 dzies, 3 wiorsty od St. Szobielno Ryg-Orlov. k. 2, b. dobra ziemia, b. dobre zabudowania, ogród, młyn wodny, wyg. dny punkt. Adres: st. pocz. Łozno, w Moniów. gub. № 8, poste-restante. 8-7-342a

CO POMAGA
Kraźki na odciski „RYSZARD”
Dra Henryka Wildta, WARSZAWA.
Żądać wszędzie. 10-1-1083a

MIESZKANIE
z 5 pokoi i kuchnią, wana, woda, balkon do ogrodu, elektryczne, nowo wybudowane, urządzone, w zdrowej okolicy miasta, blisko centrum, a także mieszkanie z 3 pokoi z kuchnią, tanio do wynajęcia od 29 b. m. Mała Pokulanka, Piaseczyńska ul. d. Dubowika. 8-1-1106a

NIEBYWAŁA TANIOŚĆ!
Za 7 kop. 25 dwa szmowe lub jesiennie odcinki kostiumowe mek i damski z bezpłatną przesyłką pocztową (na Syberję dołosa się 55 kop.) W razie gdy się nie spodoba — fabryka zwraca pieniędż. Odcinek na koszt trykot, trwały wln. 2 arsz. szerokości, najpoważniejszego rytmu i 8 arsz. trykot „Marina wianiny”, modny rytmek, na elegancki kostium damski. Obydwa odcinki we wszystkich cennych kolorach, przy zamówieniu za zalicz. dołosa się 16 kop. koszt poczt. Adresować: Fabryka M. A. Babuszki, Łódź. 2-1-1101a

916 morgów przy szosie, stoczka, 24 wiorsty od Kowna, z doskonałymi zabudowaniami i wiatrakami, od marca 1910 r. do wydzierżawienia — Władomski p. Wejwory w gub. Suwalskiej, Bzdym, st. kolejowa Małwoc. 174a

Renometr — Często obchodzą, w li Aleja № 60-ty, na warunkach najdogodniejszych przeprowadza: sprzedaż, zamiany, dzierżawy, parcelacje majątków ziemskich, nieruchomości miejskich, oraz zakładów przemysłowych. 25a

Pensjonat obywatelski Małgowskiego, w Kubiczkiej otwarty został w Warszawie przy ulicy Kowiej 5 m. 5, róg Marszałkowskiej. Pokoje wykwintne i meblowane, kuchnia obfita, smaczna i zdrowa. Ceny umiarkowane. 24-3-375a

Do wynajęcia pokój ułoj, suchy, widny. Zandarmki 7-8. 2-2-2505

Do wynajęcia pokój, okna od ulicy. Na żądanie załoznienie utrzymaniem. Zawalna № 16 m. 1. 2-2-918

Mieszkania do wynajęcia okna od ulicy. Na żądanie załoznienie utrzymaniem. Zawalna № 16 m. 1. 2-2-918

Posady i prace.

a) Poszukiwane

Blagam o pracę. Młody, przyzwoity, bez środków, blaga o jakiegdyś pracę. Lask. oferty adm. „Kurjera Litewskiego” pod W. S. 3-2-381a

Do wynajęcia pokój ułoj, suchy, widny. Zandarmki 7-8. 2-2-2505

Do wynajęcia pokój, okna od ulicy. Na żądanie załoznienie utrzymaniem. Zawalna № 16 m. 1. 2-2-918

Mieszkania do wynajęcia okna od ulicy. Na żądanie załoznienie utrzymaniem. Zawalna № 16 m. 1. 2-2-918

Pokój duży, widny do wynajęcia. Ul. Portowa 5, m. 7, w domu byłym Odachowskich. 3-1-916

E. POPLAWSKI
Grodno, ul. Bankowa
SKŁAD MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH, NASION I NAWOZÓW SZTUCZNYCH

Poleca najtaniej:
Garnitury parowe młocarniane, Elewatory, Samopodawacze, Bukowniki do konieczyny.

52-13-632a

LAMPY NAFTOWO-ŻAROWE
KITSON
Wyroby angielskie. 11-2-1072a

Do oświetlenia ulic, podwórzy, ogrodów, sal, sklepów, fabryk i t. p. Ślita światła 1200, 750 i 300 świec. Zastępuje zupełnie lampy elektryczne. Najtańsze światło, najłatwiejsza obsługa. Przeciętne 1000 lamp w użyciu. NOWOŚĆ: Lampy Naftowo-żarowe inwertowane (z kszelką na dół) nie dają ciepła. Wyłączono przedstawicielstwo: „PRONIE” J. Nimeki i Z. Korycki. Warszawa, Włodzimierska № 1. Prospekty, kosztorysy bezpłatnie.

W m. Werkach, 5 wiorst od m. Wilna, do wydzielawienia: Ferma, obszerny ogród, tartak i młyn wodny, a także do sprzedania działki ziemi z zabudowaniami lub bez. Nabywcami mogą być wszyscy bez różnicy pochodzenia. Szczegóły w m. Werki, telefon № 479. 3-2-1094a

WIELKI ZŁOTY MEDAL
Jeden POLSKI Jedyny
w Wilnie GALANTERYJNY SKLEP Wielka 30
„A. ROSTKOWSKI”
POLECA: BIELIŻNIE MIEŚKĄ, krawaty, skarpetki, szelki i KOŁKENCJE DAMSKĄ.
Własna Fabryka Rękawiczek (Rękawiczki z gwarancją).
Firma otrzymująca na wystawie w Marsylii NAJWYŻSZĄ NAGRODĘ za DOBRE I GUSTOWNE TOWARY
Ceny niskie i stałe. 50-5-1003a

P. DOWBOR w Wilnie, ulica Wielka № 25, (d. Giełera).
Trumny i wianki z własnych fabryk

(dębowa od 25 rub. metalowa od 30 rub.) DAMSKIE STROJE ŻALOBNE. Firma podejmuje się całkowitego urządzenia pogrzebów według wszelkich obrządków chrześcijańskich. Ceny niższe, niż we wszystkich mniejszych tego rodzaju przedsiębiorstwach. Stara i posiadająca zaufanie klienteli firma P. Dowbor, pozostająca do założeń pod osobistym kierownictwem właścicieli, nigdy w obce ręce nie przechodziła i niema nic wspólnego z sąsiadującą obok żydowską firmą „Immortel”. 170a

A
? A Z A ?
A?

DOM HANDLOWY
Br. A. i J. ALSZWANG.
Wilno ul. Wielka № 72, telefon 218
ZAWIADANIA,
ze otrzymał w świeżo otwartym Oddziale Manufakturym
WIELKI WYBÓR
ZAGRANICZNYCH
modnych wełnianych materiałów na suknie wizytowe i kostiumy. 895a

Nabywający u nas materiał, może otrzymać bezpłatnie wzór kroju, przygotowany w naszej pracowni i zastosowany do swego rozmiaru.

Tow. fabryki tabaczej S. GABAJ
W MOSKWI 15-13-870a
Stały wybór świeżego tureckiego tytoniu, papierosów w nowo utworzonym składzie tabacznym
Ś-to Jerski prospekt № 10, naprzeciwko Banku Północnego.

Skład tabacznym
O. L. EBIN, dawn. Gabaj,
ul. Wielka № 74, telef. № 84.
Mam zaszczyt zawiadomić Ss. Publiczność, że bez względu na podwójność od 1 lipca r. b. akcyzy na wyroby tytoniowe, zaopatrujemy się w olbrzymi asortyment tytoniu, papierosów i cygar pierwszorzędnego gatunku, do wyzerpania się zapasu będą sprzedawać łowar po cenach dawnych, bez żadnej podwyżki. Dokonywany obecnie remont składu w niczem nie przeszkadza bieżącemu interesowi i wszystkie towary sprzedawane będą zupełnie akurately.
Korzystając ze sposobności, zwracam uwagę, że świeżo otwarty skład tabacznym z moim składem nie wspólnego nie ma. 12-7-884a